Tirana — stolica Albanii

Na pierwszym planie gmach Zarządu Miasta

Wyścig Praga—Warszawa

Z Pragi — miasta Kongresu Pokoju, wystartują 1 Maja, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata — najlepsi kolarze europejscy, by przebyć drogę łączącą stolice 2 krajów ludowej demokracji.

Wyścig Praga — Warszawa, największa tego rodzaju masowa impreza sportowa w Europie stanie się wielką manifestacją robotniczego sportu i posiadać będzie poważną wymowę polityczną. Na starcie staną bowiem kolarze krajów budujących podstawy socjalizmu — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii — a obok nich przedstawiciele robotniczych związków sportowych państw kapitalistycznych; Francji, Włoch i Finlandii. „Żelazną kurtynę" zaciąga pośpiesznie amerykański imperializm, w obawie, by wieści o sukcesach naszych krajów nie dotarły do wiadomości mas pracujących na Zachodzie. Rząd francuski odmówił wiz wjazdowych na Kongres Pokoju wielu delegatom ZSRR i krajów demokracji ludowej. Rządy Czechosłowacji i Polski chętnie widzą u siebie przedstawicieli bratnich robotniczych organizacji sportowych z krajów „zmarshallizowanych", gdyż wiedzą, iż prawda o naszych krajach, którą zagraniczni kolarze zobaczą w czasie wyścigu jest naszym najmocniejszym argumentem.

Na trasie wyścigu zgromadzą się miliony czeskich, słowackich i polskich robotników, chłopów, inteligentów — by zobaczyć najlepszych kolarzy wielu krajów europejskich, by manifestować jednocześnie na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami ludowej demokracji, budującymi socjalizm przy jego pomocy, na rzecz solidarności z masami pracującymi krajów zachodniej Europy, by manifestować swą wolę walki o pokój, postęp i demokrację.

Organizatorami wyścigu są: centralny organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji „Rude Pravo", oraz organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Trybuna Ludu", dając w ten sposób wyraz znaczeniu jakie obie partie przywiązują do rozwoju robotniczo-chłopskiego, masowego sportu i międzynarodowej współpracy sportowców. Wyścig przebiega przez najpoważniejsze ośrodki robotnicze Polski w okresie Tygodnia Oświaty, Książki i Pracy. I to również ma swoją wymowę.

Dwie daty spinają klamrami start i metę wielkich zawodów: 1 Maj — Święto międzynarodowej solidarności mas pracujących i 9 Maj rocznica zwycięskiego zakończenia straszliwych zmagań z hitlerowskimi Niemcami. Te dwie daty niechaj symbolizują międzynarodową solidarność sportowców i wszystkich ludzi pracy w walce o to, by nie powtórzył się już nigdy więcej koszmar wojny, — w walce o pokój.

R. S.

Rumunia na nowej drodze

Impresje z Rumuńskiej Republiki Ludowej

Roman Werfel

Dziesięć niespełna dni, spędzonych w Rumunii z okazji bukareszteńskiego Kongresu Intelektualistów dla obrony pokoju, nie stanowi jeszcze dostatecznej podstawy do mówienia o tym kraju. Z natury rzeczy wrażenia muszą być cząstkowe, muszą zatrzymywać się przy sprawach najbardziej oczywistych, najbardziej rzucających się w oczy. Ale już te pierwsze impresje pozwalają na stwierdzenie, że za mało na ogół mówi się i pisze u nas o przemianach dokonujących się w Rumunii.

Jeszcze pięć lat temu rządy Rumunii znajdowały się w ręku garstki feudalnych wielmożów, dzielących władzę z agentami obcych, zarówno niemieckich jak i anglosaskich trustów finansowych. Dziś w warsztatach kolejowych „Griwica Rosza" („Czerwona Griwica" — robotnicze przedmieście Bukaresztu) pokazują nam tokarkę przy której pięć lat temu stał jeden z dzisiejszych ministrów Ludowej Republiki. Dziś, po zwiedzeniu wydawnictwa partyjnego prowadzą nas do klubu pracowniczego — wspaniałego dwupiętrowego pałacyku któregoś z dawnych magnatów finansowych, pokazują nam w tym pałacyku przepiękny żłobek dziecięcy, z kilkudziesięciu czarującymi robotniczymi dzieciakami, dobrze ubranymi, sytymi i zadowolonymi.

Szczególnie ostatni rok przyniósł narodowi rumuńskiemu głębokie przemiany. Zniesienie monarchii, proklamowanie republiki ludowej, nacjonalizacja przemysłu, powtórna reforma rolna, rozbudowa handlu państwowego, ostateczne rozgromienie reakcji, ukrywającej się pod szyldem „historycznych" partii — oto bilans ostatnich kilku miesięcy.

Bilans taki zawdzięcza Rumunia faktowi, że kierownictwo losami kraju znalazło się niemal całkowicie w ręku wypróbowanych bojowników klasy robotniczej, że klasa robotnicza wzięła na siebie odpowiedzialność za młodą [illegible] ludową. Klasa robotnicza wysunęła ze swych szeregów dziesiątki tysięcy nowych kierowników — działaczy gospodarczych, administratorów, kierowników politycznych. Toteż nic dziwnego, że partia klasy robotniczej cieszy się głębokim zaufaniem najszerszych mas ludowych. Nic dziwnego, że jej bojownicy — w niemałej liczbie działacze, którzy wiele lat spędzili w rewolucyjnej walce — pełni są dumy ze swych osiągnięć, roli odegranej przez Komunistyczną Partię Rumunii i jej następczynię — obecną Rumuńską Partię Robotniczą.

To zaufanie do partii klasy robotniczej, tę dumę mas ludowych ze swej partii czuje się i widzi wszędzie w Rumunii. Z dumą mówi o partii robotnik — dyrektor zjednoczenia kopalń największego w Rumunii zagłębia węglowego Petrosani (nb. Polak z pochodzenia, syn chłopa z Zakopanego i córki robotnika z Bochni), z niemniejszą dumą mówi nam o Partii konduktor w pociągu, opowiadając długo i szeroko o tym, jak to kiedyś, służąc w królewskim wojsku, musiał boso i na piechotę iść kilkadziesiąt kilometrów na urlop do domu, a dzisiaj pojedzie do „Domu Wypoczynkowego" kolejarza, mieszczącego się w Predeal, przepięknej, właśnie przez nas mijanej, miejscowości górskiej.

I dopiero na tle tych wszystkich rozmów staje się jasnym prostym i zrozumiałym fakt, że na każdym dworcu widnieją portrety działaczy robotniczych, że czerwone sztandary i hasła ku czci Rumuńskiej Partii Robotniczej witają nas u wjazdu do każdego osiedla, że wszędzie natrafiamy na dobrze urządzone i — co najważniejsze — zawsze pełne robotników i chłopów lokale partyjne RPR.

Klasa robotnicza Rumunii, przodująca rola tej klasy kształtuje charakter dzisiejszej Rumunii.

Niezwykle charakterystyczna dla dzisiejszej Rumunii, dla roli odgrywanej w kraju przez klasę robotniczą jest głęboko internacjonalistyczna polityka prowadzona przez rząd rumuński.

Rumunia, w odróżnieniu od Polski, jest państwem wielonarodowościowym. Rumuni, Madziarzy, Niemcy, Ukraińcy, Bułgarzy, Grecy, Serbowie, Polacy, Żydzi — kilkanaście narodów żyje w Rumuńskiej Republice Ludowej. Każda z mniejszości narodowych posiada tu własne szkolnictwo, utrzymywane przez państwo, zaopatrywane przez państwo w podręczniki, pisane w ojczystym języku, posiada własną prasę, własne teatry i organizacje kulturalne.

Szczególnie dobitnie przejawia się internacjonalizm rumuńskiej klasy robotniczej w stosunku do Związku Radzieckiego. Naród rumuński rozumie dobrze że złamanie panowania rodzimego wstecznictwa i obcych magnatów finansowych zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, zawdzięcza sile Armii Czerwonej. I ta świadomość ujawnia się wszędzie.

Jedną z najbardziej masowych organizacji w Rumunii jest ARLUS — towarzystwo przyjaźni rumuńsko - radzieckiej. Witryny z materiałami ARLUS spotykaliśmy wszędzie — nie tylko na ulicach, lecz także w zakładach pracy lub w osiedlach wiejskich.

O głębokim internacjonalizmie świadczy fakt, że np. na odcinku historii marksiści rumuńscy nie zawahali się przed dokonaniem zasadniczej krytyki poglądów burżuazyjnej historiografii, usiłującej rozdmuchiwać nacjonalizm i szowinizm.

Warto widzieć jak niedawna ciami Ludowej Rumunii.

Warto widzieć, jak niedawno kolonia światowych trustów zmienia się niemal w oczach, jak wyprostował swe barki gnębiony od wieków chłop rumuński.

Warto — bo niejednego można się z tych osiągnięć nauczyć, tak jak niejednego mogą się z naszych osiągnięć we wielu dziedzinach nauczyć towarzysze rumuńscy.

Jak agenci Tita chcieli skolonizować Albanię

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Tirana, w kwietniu

Zaznajomienie się ze stosunkami albańsko - titowskimi na przestrzeni lat 1944 — 1948 daje nam bogaty materiał — świadczący o prawdziwych dążeniach i postawie politycznej jaką już wtedy zajęła klika Tita. Materiał ten w dużej mierze ujawniony został w czasie ukończonego niedawno w Tiranie procesu szpiegów titowskich.

Agentury titowców w APP

Ludowa Republika Albanii oraz Albańska Partia Pracy (Komunistów) odnosiły się początkowo do kierownictwa KPJ z pełnym zaufaniem. Natomiast titowcy już od 1944 r., korzystając z tego stanu rzeczy, rozpoczęli głęboką penetrację w życie Albanii i Partii Pracy. Na czele agentury Tita stał były kierownik wydziału organizacyjnego KC APP Koczi Dzodze oraz jego bezpośredni pomocnik Pandi Kristo.

Albański czołowy aktyw partyjny nie żywił zaufania do Koczi Dzodze i jego pomocnika. Brak zaufania wynikał z postawy Koczi Dzodze w okresie walk z odwetem. Koczi Dzodze zajmował się wówczas intendenturą i nie wykazał się ani bojowością, ani ofiarnością. Natomiast jego uległość i brak charakteru kwalifikowały go na pełnomocnika titowców w Albanii.

Aby móc prowadzić titowską politykę w łonie samej partii — trzeba było pozbawić ją wypróbowanego przez WKP(b) i międzynarodowy ruch robotniczy oręża, tzn. demokracji wewnętrznej. Wzorem titowców więc „maskowano" partię komunistyczną w Albanii. Nikt nie wiedział, gdzie mieści się KC partii, nie istniały komitety, powiatowe i gminne, natomiast mianowani przez kierownika organizacyjnego partii — pełnomocnicy — działali w ramach tzw. „Frontu Patriotycznego", masowej organizacji demokratycznej, w której (w tym stanie rzeczy) komuniści „rozpływali się". Posługując się tymi metodami, Koczi Dzodze i jego zaufani, prowadzili partię na podwórko Tito a z Albanii starali się zrobić kolonię wielko-jugosłowiańskich imperialistów.

Sabotaż „specjalistów"

W tym czasie, kiedy rozwijał swoją działalność Koczi Dzodze — wysłani do Albanii „specjaliści" usiłowali doprowadzić kraj do pełnej zależności gospodarczej od Jugosławii. Mimo zawartych umów — Jugosłowianie dostarczyli w latach 1945-1946 tylko takich maszyn i urządzeń, które pozwalają na produkcję półfabrykatów. Zresztą i tych maszyn przysłano bardzo niewiele, tak, że dla dokończenia procesu produkcyjnego trzeba było wysyłać półfabrykaty do Jugosławii.

Możnaby przytoczyć długą listę aktów sabotażu, jakich dokonali owi „specjaliści" celem zahamowania rozwoju Albanii i obniżenia jej potencjału gospodarczego.

Np. w czasie budowy linii kolejowej Tirana — Durazzo „fachowcy" jugosłowiańscy wytyczyli jej specjalnie dłuższą trudniejszą trasę, zmuszając Albańczyków do przebicia 2 długich tuneli w skałach. Owi „specjaliści" marnotrawili sprzęt i surowce oraz demoralizowali robotników. Titowcy dobierali do takiej pracy — i zapewne po dziś dzień dobierają — specyficzne kadry: ci co przyjeżdżali do Albanii to albo carscy białogwardziści albo oficerowie dawnej faszystowskiej armii królestwa Jugosławii albo inni jawni przeciwnicy demokracji.

„Doradcy" jugosłowiańscy wtargnęli również w życie wsi albańskiej. W owym okresie była przeprowadzana reforma rolna. Jugosłowiańscy doradcy byli konsekwentnymi obrońcami bogaczy i spekulantów wiejskich. Niewątpliwie agenci Tita zdawali sobie sprawę, że tego rodzaju polityka wiejska doprowadzi rolnictwo Albanii do dalszego upadku, że w ten sposób kraj ten będzie zdany całkowicie na łaskę i niełaskę Jugosławii.

Eliminacja agentur — warunkiem postępu

Koczi Dzodze i inni agenci titowscy w Albanii z uporem przeciwstawili się rozwojowi nauki i samodzielnego życia kulturalnego Albanii. W tym okresie działacze kulturalni nie otrzymywali niezbędnej pomocy dla rozwijania swoich prac. Instytut Nukowy (zalążek Uniwersytetu Tirańskiego) ubiegał się o otrzymanie pałacu brata ekskróla Zogu. Koczi Dzodze wolał sam zamieszkać w tym pałacu — utrudniając w ten sposób rozwój Instytutu.

W ten sposób titowcy pragnęli i pod tym względem kulturalnym stworzyć z Albanii swoją kolonię.

Mimo rozpanoszenia się titowskich agentur w owym czasie w Albanii, Partia Pracy zdołała otrząsnąć się i zniszczyć gniazda zdrajców. Rezolucja Biura Informacyjnego dopomogła aktywowi Albańskiej Partii Pracy do jasnego zdefiniowania tego wszystkiego, czego Albania doświadczyła na własnej skórze. Z końcem 1948 wyeliminowane zostały wpływy agentów titowskich. Obrady Komitetu Centralnego w końcu 1948 r. przyniosły decyzje, które uniemożliwiły dalszą działalność titowców i wytyczyły drogi rozwojowe Nowej Albanii.

JÓZEF GŁAŻEWSKI

Zamach stanu w Syrii

Kiedy z końcem marca br. agencje prasowe doniosły o zamachu stanu w Syrii, dokonanym przez generała Hussni Zaim, który równocześnie objął stanowisko premiera, ministra spraw wewnętrznych i wojskowych, nietrudno było się domyśleć, że jest to nowe posunięcie na szachownicy Bliskiego Wschodu w rozgrywce dwóch rywalizujących na tym terenie imperializmów: amerykańskiego i angielskiego.

Jak wiadomo, Bliski Wschód jest jednym z nielicznych zakątków świata, gdzie wpływy angielskie nie zostały jeszcze całkowicie wyparte przez ich godnego spadkobiercę — imperializm amerykański. Niemniej jednak tendencja jest jasna. Angielscy mistrzowie knucia intryg między narodami, ulegają coraz bardziej naciskowi dolara. Rzadko już tylko próbują utrzymać się tu i ówdzie na powierzchni. Takim wypadkiem jest Syria. Kraj ten do niedawna pozostawał pod kontrolą angielską, choć w coraz większym stopniu przenikały doń wpływy amerykańskich koncernów naftowych.

Dopiero od grudnia ub. r., kiedy władzę w Syrii objął prezydent Khaled Azem, Anglicy zaczęli w szybkim tempie tracić grunt pod nogami. Jednym z pierwszych „aktów rządowych" nowego prezydenta było podpisanie układu z amerykańskim koncernem naftowym „Standard Oil" w sprawie przeprowadzenia przez terytorium Syrii olbrzymiego rurociągu naftowego do Zatoki Perskiej. Pod pretekstem „uzdrowienia gospodarki narodowej", Khaled Azem oddał Syrię całkowicie pod kontrolę dolara.

Polityka ta uczyniła go wprawdzie od razu najbogatszym człowiekiem Syrii, ale równocześnie pozbawiła wszelkich sympatii Anglików, którzy zazdrosnym okiem spoglądali na jeszcze jeden kąsek, sprzątany im spod nosa przez żarłoczny imperializm amerykański.

Rozwiały się, jak fata morgana, plany „mistrzów polityki kolonialnej", idące w kierunku zmontowania tzw. „Wielkiej Syrii", mającej powstać z połączenia Transjordanii i republiki syryjskiej. Kompletne fiasko machinacji angielskich, skierowanych przeciw młodemu państwu Izraela przez podburzanie państw arabskich, osłabiło jeszcze bardziej pozycję Anglii na Bliskim Wschodzie. Ale imperialiści niełatwo ustępują z raz zdobytych pozycji. Żadna okazja nie może być zaniedbana. A okazja nadarzyła się.

Oto jedno jedyne z państw arabskich, które — ulegając podszeptom agentów Bevina — uderzyły na państwo Izraela, nie podpisało dotychczas układu o zawieszeniu broni. Państwem tym jest Irak. Z drugiej strony, syryjska partia „populistów" ogłosiła kilka tygodni temu projekt zawarcia unii gospodarczej i politycznej z Irakiem. Sytuacja wyśmienita dla angielskiego Intelligence Service. Należało tylko dostarczyć broni i dać sygnał. Generał Hussni Zaim, opierając się na partii „populistów", dokonał zamachu stanu. Irak jest pierwszym państwem arabskim, które uznało nowy rząd...

Kim jest nowy dyktator Syrii? Tygodnik francuski „Action 49" kreśli jego sylwetkę w następujących słowach: „Człowiek ambitny, specjalista od kolaboracji z faszyzmem i kreatura Intelligence Service". Pułkownik Hussni Zaim rozpoczął swą karierę w roku 1941 w sztabie francuskiego generała Dentza, który z ramienia Vichy okupował Syrię. Za zgodą komisji niemiecko - włoskiej, gen. Dentz powierza mu obronę Damaszku przed wojskami wolnej Francji. Wzięty do niewoli, spędził resztę czasu wojny jako internowany w Djebel Druse. Po wojnie, kiedy imperialiści angielscy zaczęli się rozglądać za posłusznymi narzędziami swej polityki, okazało się, że pułkownik Hussni Zaim może oddać cenne usługi. Zostaje on z powrotem przyjęty do armii na stanowisko komendanta garnizonu Djezireh. W krótkim czasie zostaje mianowany generałem i głównym komendantem policji syryjskiej a w dniu 15 maja 1948 r. staje na czele wojsk syryjskich atakujących państwo Izraela. Ostatnie wydarzenia dowiodły że dobrze wykorzystał sytuację...

Objąwszy niepodzielnie władzę w Syrii nowy dyktator oświadczył że jednym z głównych jego zadań będzie „bezwzględne tępienie komunizmu". Oświadczenie to zaskarbiło mu niewątpliwie bardzo duże uznanie w miarodajnych kołach Waszyngtonu. Jest to z pewnością jednym z powodów, że Stany Zjednoczone nie okazały zbytniego zaniepokojenia wobec intryg angielskich. Zresztą... układ ze Standard Oil ma być ratyfikowany przez nowego władcę państwa syryjskiego. Poza tym nie wolno zapominać, że zapowiedziany niedawno plan Trumana w zakresie amerykańskiej „pomocy w rozwoju zacofanych gospodarczo rejonów świata" został z uznaniem zaakceptowany przez rząd angielski. A przecież to nowe wydanie planu Marshalla ma głównie na celu przejęcie spadku po starych państwach kolonialnych. Te czy inne manewry opóźniające, nie zmieniają ogólnego biegu rzeczy.

Radykalną i ostateczną zmianę przyniesie dopiero zwycięstwo w narodowo-wyzwoleńczej walce ludów kolonialnych, które położy wreszcie kres wszelkim machinacjom, zrzucając z tych ludów raz na zawsze jarzmo imperializmu i ucisku.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

Kronika kulturalna

MOSKIEWSKI TEATR DRAMATYCZNY W KRAKOWIE

Do Krakowa przybył, witany serdecznie, zespół Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Gości radzieckich powitali przedstawiciele władz państwowych i miejskich, partii, wojska, związków zawodowych oraz instytucji i organizacji społecznych. Stawił się również licznie krakowski świat artystyczny.

Przemówienia wygłosili: prezydent m. Krakowa — Dobrowolski oraz w imieniu teatrów krakowskich — dyr. Karbowski. W imieniu artystów radzieckich odpowiedział kierownik zespoły — M. Ochłopkow, dziękując za serdeczne przyjęcie.

MŁODZIEŻOWY KLUB FILMOWY

Staraniem Zarządu Powiatowego ZMP zorganizowany został w Legnicy pierwszy w Polsce Młodzieżowy Klub Filmowy Związku Młodzieży Polskiej. Celem klubu jest popularyzacja wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej najlepszych osiągnięć filmowych. W pierwszych tygodniach klub zorganizował kurs filmowy, który trwał 3 tygodnie. Obecnie zarząd Klubu planuje tworzenie na terenie miasta i powiatu legnickiego tzw. „kącików filmowych dla młodzieży". Równocześnie przygotowany jest na drugą połowę bm. kurs filmowy dla ZMP-owców z innych powiatów Dolnego Śląska.

1 MAJA OTWARCIE WYSTAWY PRAC PLASTYKÓW-AMATORÓW

Komisja Centralna Związków Zawodowych organizuje pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w dniach od 1 do 31 maja br. wystawę prac amatorów plastyków, członków związków zawodowych.

Wystawa obejmie ok. 550 prac z dziedziny malarstwa, rzeźby i grafiki. Wystawa ta, pierwsza w historii polskiego ruchu zawodowego, zobrazuje dorobek artystyczny polskiej klasy pracującej.

Prace na wystawę zakwalifikowane zostały przez specjalną komisję, w skład której weszli m. in. najwybitniejsi przedstawiciele malarstwa, rzeźby i grafiki.

UNIWERSYTET M. KOPERNIKA UCZCI PAMIĘĆ PUSZKINA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu postanowił, w związku ze 150 rocznicą urodzin Aleksandra Puszkina, uczcić pamięć wielkiego poety specjalną uroczystą sesją naukową, która odbędzie się na początku nowego roku akademickiego.

Na program sesji złoży się szereg odczytów, obrazujacych twórczość Puszkina na tle jego epoki, m. in.: „Ustrój Rosji i próby jego reformy w początkach XIX wieku", „Puszkin i Mickiewicz", „Puszkin i Dekabryści", „Sztuka rosyjska w epoce Puszkina", „Tajne związki wolnościowe w Rosji i na Ukrainie w pierwszej połowie XIX wieku", „Rozwój muzyki rosyjskiej w epoce Puszkina" i inne.

Referaty wygłoszone na sesji naukowej, wydane będą drukiem w osobnej księdze.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI ARTYSTYCZNEJ

W Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu odbyła się uroczystość otwarcia ogólnopolskiej wystawy fotografiki artystycznej, zorganizowanej staraniem Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Na uroczystość przybył minister Kultury i Sztuki ob. Stefan Dybowski, który dokonał otwarcia wystawy.

Na wystawie przeważają prace o treści społecznej. Ogółem pokaz obejmuje 126 prac — 65 artystów.

CREDO SPOŁECZNE KAROLA SZYMANOWSKIEGO

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, ukazała się praca publicystyczna Karola Szymanowskiego pt. „Wychowawcza rola kultury muzycznej w społeczeństwie". Praca ta stanowi credo artystyczne i społeczne znakomitego kompozytora, szczególnie cenne i aktualne w dobie wysiłków państwa na polu upowszechnienia muzyki.

Przedmowę napisał prof. Zbigniew Drzewiecki.

Wysoko wzniosą sztandar 1 Maja robotnicy Ziemi Dolnośląskiej

Kopalnia węgla »Victoria«

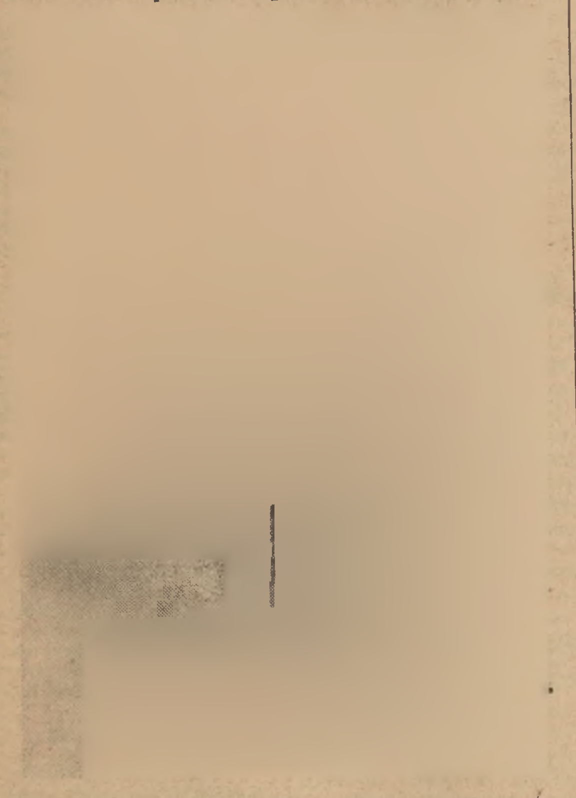

Załoga kop. „Victoria" dzięki współzawodnictwu pracy zwiększa normy wydobycia. Na zdjęciu gaszenie rozżarzonego koksu.

Co się w »Krzysztofie« postanowi — to się i wykona...

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

— Co się postanowi, to się i wykona — mówi zwięźle o swojej zdyscyplinowanej załodze tow. Więckiewicz, przewodniczący Rady Zakładowej, a sekretarz komitetu fabrycznego tow. Zalas powiada: nie było zadania, którego by nasi towarzysze nie wykonali.

Największy procent

Istotnie można być dumnym z takiej załogi. Mimo, że niektóre urządzenia fabryczne fabryki porcelany „Krzysztof" w Wałbrzychu pochodzą z ubiegłego stulecia, mamy tutaj największy w Polsce procent pierwszego gatunku porcelany.

W marcu było 38 proc., do 24 bm. mieliśmy już 40 proc. pierwszego gatunku. W innych fabrykach mamy tylko do 30 proc. pierwszego gatunku.

Przodownice pracy: Zenona Mucharska, Franciszka Chac, Janina Pelca, Wiktoria Radała, górnik Edward Krasiński, Andruszkiewicz i inni zgłaszają na zebraniu załogi własne projekty osiągnięcia lepszej jakości produkcji i zwiększenia procentu pierwszego gatunku porcelany, zmniejszenia stłuczków, usunięcia braków.

Wszyscy zastanawiają się nad sposobem doprowadzenia w „Krzysztofie" pierwszego gatunku porcelany do 45 proc.

Wysokie tempo wykonania zobowiązań

Załoga „Krzysztofa" do dnia 20 kwietnia prawie że w całości wykonała zobowiązania 1-Majowe. Zobowiązano się obniżyć braki i stłuczki: w formierni z 15 na 10 proc. Osiągnięto już 11 proc.!

W piecu tzw. biskitowym z 14 na 9 proc. Osiągnięto już 10 procent!

W piecu ostrego palenia z 3,5 na 2,8 proc. Osiągnięto już 2,9 procent.

A jest to tylko fragment podjętych i wykonanych zobowiązań.

Roczny, ostatni w „trzylatce" plan fabryki zobowiązano się wykonać do 1 października. Plan za miesiąc kwiecień wykonany będzie w 115 proc. W marcu plan wykonany był w 132 proc.

Bohaterski remont pieca

Przyczyną zmniejszenia procentowego przekroczenia planu w kwietniu jest gruntowny remont pieca tunelowego.

Ponieważ każdy dzień postoju tego pieca zmniejsza dochód fabryki o około milion złotych, robotnicy postanowili w ramach Czynu 1-Majowego przyśpieszyć remont o 10 dni.

Wewnątrz ściany pieca temperatura sięga jeszcze, po czterodniowym studzeniu, 70—80° C. Mimo to majster piecowy tow. Silko, robotnicy: Lipko, Foks i Lubczyński przystąpili już do remontu. Oświadczyli, że „nie spoczniemy, dopóki piec nie będzie naprawiony".

Marian Silko i jego brygada remontowa oraz towarzysze Antczak, majster odkwaszarni i tow. Marian Socha wsławili się już ubiegłego miesiąca remontem pieca muflowego, pracując przy temperaturze 100° C, aby tylko nie dopuścić do „zerwania planu". Groziłoby to zerwaniem umów z zagranicznymi odbiorcami, utratą dewiz itd. itd.

Nie przesadza przewodniczący Rady Zakładowej, gdy z przekonaniem powtarza: co się w „Krzysztofie" postanowi, to się i wykona!

J. DAWIDOWICZ

Górnicy kopalni »Bolesław Chrobry« w walce o pierwszeństwo

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Kopalnia „Bolesław Chrobry" była niedawno „oczkiem w głowie" Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Górnicy, nadgórnicy i stygarzy doskonale pamiętają te czasy, kiedy nie trzeba było chylić czoła przed załogą kop. „Mieszko" i wszelkimi sposobami zmierzają do odzyskania utraconego sztandaru zwycięstwa.

Okazją jest Czyn 1-Majowy kopalni.

Poszczególne oddziały postanowiły przyśpieszyć wykonanie planu, górnicy zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy, przeprowadzić dalsze usprawnienia produkcyjne.

Oddziały 6 i 8 już ub. mies przekroczyły plan wydobycia, pozostawiając w tyle oddział 9, a ściana młodzieżowa na oddziale 5, wykonała plan wydobycia na 118,8 proc., zyskując przewagę nad młodzieżową ścianą „Harte" kopalni „Biały Kamień".

„Jeśli młodzi potrafią"...

Wyczyn młodych górników był bodźcem do intensywniejszej pracy starszych. Prysł mit o „niewykonalnych normach".

— Bo jeśli młodzi górnicy potrafią urobić 130—160 procent normy, to jakie uzasadnienia może mieć doświadczony górnik? — wołał Czyżewski na zebraniu załogi.

Oprócz międzyoddziałowego współzawodnictwa zorganizowano w „Bolesławie Chrobrym" współzawodnictwo indywidualne.

Magiera i Budka współzawodniczą o 200 proc. normy, Denko i Czyżewski o 150 proc. Matuszczak i Kowalewski współzawodniczą z Sikorą i Dragonem o 160 proc., a znów Kot z Kubiakiem — ścianą — o 110 proc. itd. itd.

Wszyscy dążą uparcie do zwiększenia wydajności, by dotrzymać zobowiązania, by nie dać się wyprzedzić przez inny oddział, by powitać święto robotnicze zwycięstwem kopalni „Bolesław Chrobry".

140 — 150 i 200 procent

Ściana młodzieżowa zobowiązała się wykonać plan w 120 proc., a już teraz i Brzeziński, i Leszko, i Szydłowski, z którymi rozmawiałem po wyjściu na powierzchnię, twierdzą, że na pewno wykonają co najmniej w 160—170 proc.

Rękojmą tego jest chociażby fakt, że wielu może się poszczycić wydobyciem 140, 150 i 160 proc. normy, a niektórzy, jak Burda i Lewański wydobywają pełne 200 proc. W tym miesiącu ani jeden górnik pracujący na ścianie młodzieżowej nie ma poniżej 130 proc. normy wydobycia dziennie.

Ze wzrostem wydobycia idzie wzrost zarobków.

Górnicy ze ściany młodzieżowej mają tylko jedną wielką troskę: nie mogą się dowiedzieć, jakie jest wydobycie ściany „Harte" na „Białym Kamieniu". Jednakże przeświadczeni są, że współzawodnictwo z tamtymi znów przyniesie im zwycięstwo.

„Chcemy odzyskać zwycięstwo"

Młodzi górnicy są pełni entuzjazmu i praca im leci „jakby z bata strzelił". Entuzjazm młodych udziela się starszym.

Sztygarzy i nadgórnicy zgodnie twierdzą, że za kilka tygodni kopalnia „Bolesław Chrobry" znów zdobędzie utracony niedawno sztandar. Niech no tylko usuniemy ten diabelnie twardy porfirowy przerost!

J. D.

Wieś przygotowuje się do powitania Święta Pracy

Na całym Dolnym Śląsku członkowie ZSCh w ramach Czynu 1 Maja Związku Samopomocy Chłopskiej masowo wstępują do gminnych spółdzielni.

W akcji przoduje powiat Strzelin, gdzie w ciągu ostatnich paru dni wstąpiło do gminnych spółdzielni ponad 1.000 członków ZSCh.

Rolnicy z szeregu powiatów zobowiązali się do przekroczenia planów kontraktacji o 50 proc.

Z gromad i gmin nadchodzą meldunki o wyremontowaniu kilkunastu świetlic, szeregu szkół i uporządkowaniu dróg.

Gmina Zalipie w nadgranicznym powiecie Lubań, zakończyła już ponadplanową, podjętą jako Czyn 1 Maja, kontraktację trzody chlewnej.

Chłopi dolnośląscy pragną godnie powitać Międzynarodowe Święto Pracy.

We wszystkich oddziałach i delegaturach RSW „PRASA" można otrzymać portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina formatu 42×57 cm. Cena portretu wynosi 50 zł.

Targi Poznańskie odbiciem naszego wkładu w walkę o pokój

TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU"

Otwarcie Targów w Poznaniu stało się potężną manifestacją współpracy gospodarczej między narodami. Fakt, że przybył na nie niemal cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Rządzie Polskim z ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele, oraz specjalni delegaci rządu Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii — świadczy o tym najlepiej.

Tow. wicepremier Hilary Minc otwierając Targi, m. in. powiedział:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie ukazują się nam jako pokaz i odzwierciedlenie naszych osiągnięć gospodarczych, jako wyraz naszych braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, jako przejaw stosunków nowego typu, które łączą nas z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jako przejaw naszych dążności do utrzymywania stosunków gospodarczych z wszystkimi krajami na podstawie wzajemnych korzyści jako wkład w walce o pokój."

Słowa te przyjęte zostały burzą oklasków, najmocniej brzmiały oklaski przodowników pracy, zaproszonych ze wszystkich zjednoczeń przemysłowych na uroczystość otwarcia Targów.

Zwiedzanie Targów

Zwiedzanie wystawy rozpoczęto od pawilonu ZSRR — z megafonów umieszczonych pod jego sklepieniem rozlega się pieśń: „Sziroka strana moja rodnaja". Przemówienie wygłasza ambasador ZSRR W. Lebiediew.

Z pawilonu radzieckiego najbliżej do stoisk państw demokracji ludowej. W pawilonie Czechosłowacji wita tow. Wicepremiera ambasador CSR F. Piszek, w pawilonie węgierskim poseł B. [illegible]nto, w bułgarskim gen. Kozowski.

W pawilonie rumuńskim naprzeciw zwiedzającym wychodzi projektodawca pawilonu ze skrzynią winogron.

Nie jest przypadkiem, że wszystkie stoiska państw demokracji ludowej znajdują się w jednym pawilonie, pod jednym dachem — piękne skóry węgierskie, czechosłowackie aparaty filmowe, bułgarskie wina i olejki. Ma to głęboką wymowę, daje obraz stale wzrastających i zacieśniających się stosunków gospodarczych między krajami demokracji ludowej.

Głosy gości zagranicznych

P. Chassalna, który z ramienia Holandii organizował już kilka Targów mówi, że potencjał polskiego przemysłu budzi w nim podziw, nie widział od dawna Targów o takim rozmachu. Dyrektor szwedzko-polskiej Izby Handlowej Helman Dahlbaack wyraża opinię, że stosunki handlowe szwedzko - polskie będą się nadal stale rozwijć.

Radosne kolory

Na dokładne zwiedzenie pawilonu włókienniczego potrzeba co najmniej kilku godzin. Sala „Nowości" zapełniona jest nowymi barwnymi wzorami materiałów, u sufitu rozpięte są kilkunastometrowe sztuki tkanin, które zdają się wisieć w powietrzu podtrzymywane przez skrzydła małych białych gołębi z gipsu.

Tow. Wende, dyrektor CZPW objaśnia: przemysł włókienniczy, a szczególnie bawełniany, to przemysł nastawiony głównie na miłych odbiorców — kobiety i dzieci.

Pomysłowa karuzela, na której ustawione są manekiny dzieci, ubranych w krótkie spodenki i barwne bluzki, kręci się wesoło. Właśnie taką wesołą, różnokolorową wymowę ma cały pawilon włókienniczy. Można się radować, patrząc na cyfry. Oto cyfry wzrostu produkcji przemysłu bawełnianego. W 1947 roku 257.345,000 m, w roku 1949 — 370.000,000. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszy się zupełnie nowy dział produkcji lnianych sukien, materiałów dzianych, przed tym nie produkowanych w Polsce materiałów koszulowych w różnych kolorach, ubrań z syntetycznych surowców, biurko wykonane z odpadków słomy lnianej oraz sztuczne skóry.

Rozmowa z tokarzem

Najdłużej zatrzymał się tow. Minc w pawilonie ciężkiego przemysłu przed jednym z eksponatów — frezarką pionową szybkobieżną, wykonaną przez Stowarzyszenie Mechaników w Polsce. Obsługujący maszynę tokarz Zygmunt Konowrocki demonstruje w jaki sposób dzięki zastosowaniu „dużej główki" można osiągnąć „duży wiór", co przy zwiększeniu obrotów daje dwukrotne zwiększenie wydajności pracy.

Dzień otwarcia zakończył się galowym przedstawieniem w Operze Poznańskiej i rautem w sali reprezentacyjnej MTP.

STEFAN KOZICKI

118 proc. planu obrotów wykonały porty polskie w I kwartale br.

Ogólne obroty towarowe portów polskich w marcu br. zwyżkowały nadal, osiągając sumę 1.573.000 ton. Wszystkie polskie porty morskie osiągnęły w I kwartale br. łącznie 118 proc. zaplanowanych obrotów.

Zespół portowy Gdynia — Gdańsk wykonał plan za I kwartał br. w 119 proc., Szczecin — w 110 proc., a Ustka, Darłowo i Kołobrzeg razem — w 145 proc.

Wysokość obrotów w portach w stosunku do I kwartału 1948 r. wyniosła w I kwartale 1949 r. — 139 proc.

Wynalazki robotników przemysłu odzieżowego dają duże oszczędności

Mechanicy bazy remontowej Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga — Jerzy Różański i Konstanty Dumka wynaleźli przyrząd do maszyny ręcznej typu „Cick-Zack", przyszywający automatycznie guziki metalowe wojskowe. Aparat przyszywa 255 guzików na godzinę (2.000 sztuk dziennie) co odpowiada 8-godzinnej pracy czterech robotnic. Przy obsłudze maszyny przez jedną osobę oszczędność wynosi 33.000 zł miesięcznie na jednej maszynie.

Jan Fencke robotnik Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Głuchołazach skonstruował segregator w formie bębna do segregowania oczek, używanych do wyrobów skórzanych i brezentowych, oraz oczek do guzików bieliźnianych.

Przyrząd o napędzie mechanicznym zwiększa wydajność segregowania o 50 proc., dając 24.000 złotych oszczędności miesięcznie i zastępując ręczną pracę dwóch robotnic na dwie zmiany.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Gierak Wacław — Jadów. Prosimy zgłosić się dnia 25 bm. w wydziale Personalnym Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego, Warszawa, ul. Ratuszowa 11 do ob. Wolnickiego.

Stały Czytelnik, Warszawa. — Jeżeli posiadacie odpadki skóry, szmat i makulatury możecie je złożyć w Centrali przy ul. Twardej 41, natomiast żelazo i inne odpadki metalowe przyjmuje Centrala złomu ul. Kolejowa 71. W wypadku posiadania przez Was większej ilości odpadków obie centrale, po zawiadomieniu przyślą samochód.

J.M., Warszawa. — Bliższych danych o interesującej Was sprawie udzieli Izba Rzemieślnicza, Warszawa, ul. Zgoda 1.

Stępień Marian, Kleczanów. — Zgłoście się do Powiatowej Komendy Służby Polsce ze świadectwem szkolnym. Komenda „SP" będzie mogła skierować Was do jednej ze Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

Sierż. P.T. i por. Z.M. — Sprawy Wasze przekazaliśmy Kom. Woj. PZPR w Warszawie.

Ob. L. Kosarew (Francja): — Na tym terenie posiadamy już stałego korespondenta. Za słowa sympatii — **dziękujemy.**

II MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI PRAGA — WARSZAWA

120 kolarzy bierze udział w wyścigu

W chwili obecnej potwierdzony jest ostatecznie start 20 drużyn, tj. 120 kolarzy, a mianowicie:

Albania — 1 drużyna.
Bułgaria — 3 drużyny.
Czechosłowacja — 3 drużyny.
Finlandia — 1 drużyna.
Francja — 3 drużyny.
Polska — 3 drużyny.
Rumunia — 2 drużyny.
Węgry — 2 drużyny.
Włochy — 2 drużyny.

W historii kolarstwa amatorskiego nie było jeszcze podobnej imprezy. Dla porównania można podać, że nawet w największym na świecie wieloetapowym wyścigu kolarzy zawodowych — „Tour de France" nie bierze udziału więcej, niż 100 zawodników. W roku ubiegłym startowało w tej imprezie 90 kolarzy, reprezentujących 4 państwa.

SKŁAD EKIPY KOLARZY BUŁGARII

Bułgaria będzie reprezentowana w wyścigu przez 3 drużyny. W skład drużyn bułgarskich wejdą następujący kolarze: Michajłow, Nilew, Kristew, Dimow, Diszew, Iwanow, Dincew, Rajczew, Christow, Dobrew, Gnechow, Nikołow, Stojanow, Konstantinow, Giergiew, Mitow, Dobrew i Nenow.

Drużynie będzie towarzyszyło 3 kierowników. W liście nazwisk kolarzy bułgarskich spotykamy znane nam nazwiska 6 zawodników, a mianowicie: Kristew, Dimow, Diszew, Dincew, Nikołow i Mitow. Najlepszym z tej szóstki jest Dimow, który w r. ub. zajął w wyścigu Praga — Warszawa 13 miejsce. Kristew był 23, a Diszew — 33.

SKŁAD EKIPY KOLARZY ALBANII

Komitet organizacyjny wyścigów w Pradze otrzymał potwierdzenie udziału w wyścigu drużyny kolarzy albańskich. Ekipa albańska składa się z 8 osób i przedstawia się następująco: kierownik — Pilku, mechanik — Kastrati, kolarze: Aigeli, [illegible], Koco, Gani, Minei i Cico.

Start kolarzy albańskich będzie pierwszym nawiązaniem kontaktu sportowego między Polską i Albanią.

PLAN STARTU W CSR

Komitet Organizacyjny w Pradze podał plan startu na terenie Czechosłowacji. Przedstawia się on następująco:

1.V — start w Pradze — godz. 14.30.

2.V — start w Pardubicach — godz. 9.

3.V start w Brnie — godz. 8.

4.V start w Gottwaldowie — godz. 10.

6.V start w Morawskiej Ostrawie — godz. 12.

Godziny startu pomyślane są w ten sposób, aby zakończenia etapów w poszczególnych miastach w CSR odbyły się w godzinach obiadowych, co da możność obejrzenia wyścigu jak największej liczbie mieszkańców.

Sport

Wysoka porażka ŁKS-u w Poznaniu

W ramach otwarcia XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich rozegrany został w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi, między poznańskim ZZK i łódzkim ŁKS-Włókniarz. Mecz zakończył się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 8:1 (3:1).

Spotkanie stało na zadowalającym poziomie i przeprowadzone zostało w żywym tempie, dostarczając licznie zebranej publiczności dużo emocji. Drużyna poznańskich kolejarzy miała swój dobry dzień, we wszystkich liniach grała dobrze i wykorzystała wszystkie sytuacje podbramkowe. Kolejarze przewyższali swego przeciwnika szybkością oraz ambicją i wolą zwycięstwa. ŁKS wypadł na tle dobrze usposobionego zespołu kolejarzy — słabo. Między indywidualnie grającym atakiem a pomocą były zbyt wielkie luki, a niepewna obrona otwierała pod bramką wiele groźnych sytuacji. Po [illegible] wyróżniali się wyraźnie.

Bramki dla ZZK zdobyli: [illegible] — 3, Czapczyk — 2, Wojciechowski [illegible], Kołtuniak i [illegible] — po 1. Honorowy punkt dla ŁKS zdobył [illegible] z rzutu karnego.

Zawody prowadził sędzia Jeżowski z Krakowa. Widzów około [illegible].

Start polskich motocyklistów w „Grand Prix" Węgier

W dniu 8 maja odbędzie się w Budapeszcie „Grand Prix" Węgier, na który zostali zaproszeni polscy motocykliści.

Polski Związek Motocyklowy postanowił wysłać ekipę wyścigową motocyklistów w składzie: Dąbrowski, Mieloch, st. Brun, Żymirski i Jankowski.

Udział sportowców stolicy w defiladzie pierwszomajowej

Sportowcy stolicy już od kilku dni czynią przygotowania do udziału w defiladzie w Dniu Święta 1 Maja po raz pierwszy w strojach sportowych.

Na czele kolumny sportowej, która postępować będzie za grupą młodzieżową, maszerować będą działacze i kierownicy sportu stołecznego, następnie studenci i studentki AWF, sportowcy Związków Zawodowych, Ludowe Zespoły Sportowe z województwa warszawskiego, ZS „Gwardia", WKS „Legia", oraz AZS. Najliczniejszą grupę stanowić będzie pion Związków Zawodowych, który wystąpi w liczbie ponad 2.000 osób.

W dniu 1 Maja odbędzie się na stadionie WP mecz piłkarski między ZS „Stal" (Śląsk) a WKS „Legia". Poza meczem odbędą się imprezy z innych dziedzin sportu.

Z kraju w kilku wierszach

DZIECI Z POTULIC POMAGAJĄ SWOJEJ SZKOLE

(Koresp. wł.) — Podstawowa szkoła w Potulicach wezwała do współzawodnictwa w odbudowie budynku szkolnego, szkołę w Runowie.

Dzieci ze szkoły w Potulicach przy pomocy rodziców zreperowały dach, ogrodziły boisko. W wolnych godzinach od zajęć zbierają w lesie szyszki nasienne, zebrały już 2.000 kg, oraz 2.500 kg kasztanów i 500 kg żołędzi. (bw)

DOKP — GDAŃSK ZWYCIĘŻYŁA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Na konferencji przedstawicieli służby ruchu DOKP Szczecin i Gdańsk w Gdańsku dokonano ostatecznych obliczeń wyników współzawodnictwa pracy.

W wyniku współzawodnictwa zwyciężyła służba ruchu w Gdańsku uzyskując lepszą średnią szybkość handlową pociągów towarowych, większą regularność biegu pociągów zarówno pasażerskich jak i towarowych itd.

PRACE PRZY BUDOWIE NABRZEŻA W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Oddział Morski SPB zakończył roboty wstępne na Nabrzeżu Czechosłowackim w porcie szczecińskim. Zbudowano magazyny, warsztaty i stołówkę dla robotników, kończy się budowa baraku mieszkalnego. Cały teren nabrzeża został już zniwelowany, rozpoczęto także przygotowania do prefabrykacji na miejscu potężnych pali żelbetowych. Posłużą one do umacniania terenów pod fundamenty. Zabijanie żelbetowych ścianek Larssena rozpocznie się w pierwszych dniach maja br. Całe nabrzeże będzie wykonane do końca br.

130 PROC. PLANU KONTRAKTACJI TRZODY CHLEWNEJ

Kontraktacja trzody chlewnej w woj. łódzkim przebiega nadal w szybkim tempie. Do dnia 21 bm. plan kontraktacji na rok bieżący został wykonany w 130 proc. Do spółdzielni gminnych zgłaszają się wciąż hodowcy, którzy pragną podpisać umowy na dostawę trzody chlewnej. Umożliwi to wykonanie dodatkowego planu kontraktacji przyjętego przez wszystkie powiaty woj. łódzkiego. Do dnia 1 maja województwo to zobowiązało się zakontraktować 150 tys. sztuk trzody chlewnej, co stanowi 125 proc. planu rocznego. Dodatkowy plan kontraktacji został już wykonany w powiecie radomszczańskim i opoczyńskim, ponadto dodatkowo zakontraktowano około 5.000 sztuk bekonowych.

DODATKOWE POCIĄGI DO POZNANIA

Ministerstwo Komunikacji w przewidywaniu zwiększonych przejazdów podróżnych do Poznania na Targi Międzynarodowe, uruchamia poza stałymi pociągami, dodatkowe pociągi z Warszawy, Lublina, Łodzi, Krakowa, Katowic, Wrocławia, Szczecina, Gdyni i Olsztyna od dnia 26 kwietnia br.

600 MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW WROCŁAWSKICH

Dzięki dotacjom Rady Państwa na budownictwo mieszkaniowe w wysokości ok. 3[illegible] miln. zł, ponad 600 rodzin robotniczych woj. wrocławskiego otrzymało nowe mieszkania w odbudowanych i wyremontowanych domach. Poza tym zabezpieczono kilkadziesiąt budynków, które będą odbudowane dla robotników w bież. sezonie.

Po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 58 — w dniu 22. IV. 1949 roku zmarł

tow. KARŁOWICZ WIKTOR

Pracownik Komendy Wojewódzkiej P. O. „SP" W-wa.

W Zmarłym Komenda Wojewódzka „SP" straciła ofiarnego pracownika, a Podst. Org. Part. PZPR oddanego Sprawie towarzysza.

Cześć Jego Pamięci!

Podst. Org. Part. PZPR
przy Kom. Woj. „SP" Warszawa.

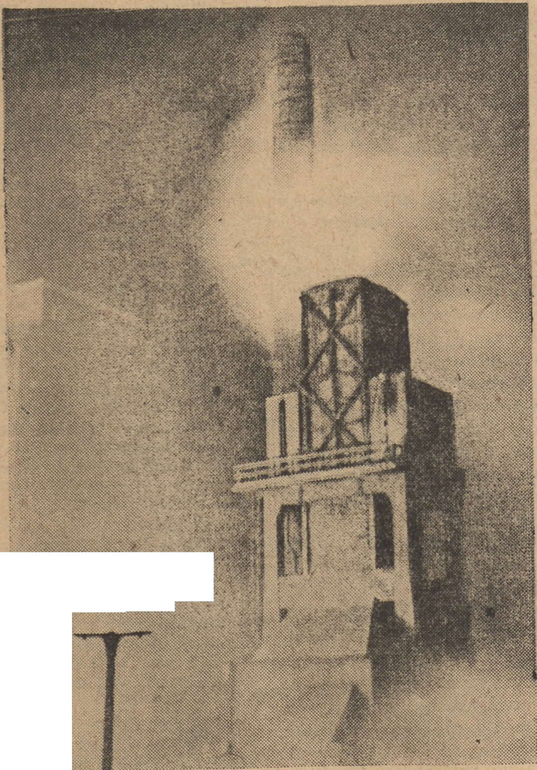

Zadania Partii w walce o pokój

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na Plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia

Na plenarnym posiedzeniu KC PZPR przewodniczący Komitetu Centralnego naszej Partii, tow. Bolesław Bierut wygłosił referat o zadaniach Partii w walce o pokój. Poniżej zamieszczamy fragmenty referatu tow. Bieruta (pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Dróg“).

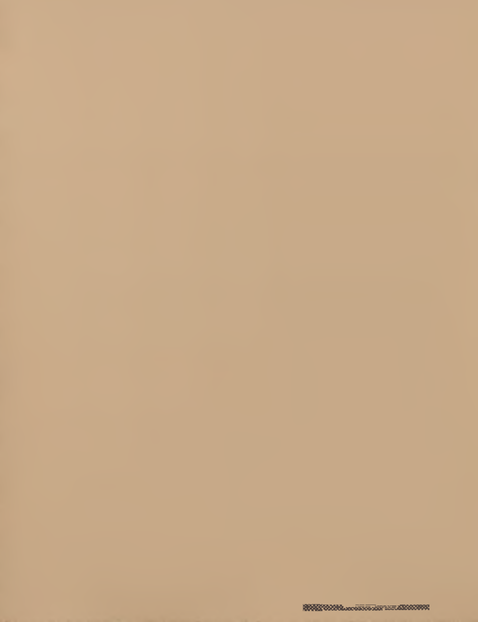

Od Kongresu Zjednoczeniowego upłynęły 4 miesiące. Był to okres bardzo intensywnej pracy w naszej Partii, która scalała swe szeregi i swe organizacje terenowe na podstawach nowego statutu PZPR, kierując równocześnie coraz bardziej wartkim nurtem życia politycznego, społecznego i gospodarczego w naszym kraju.

W ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu czasu rola klasy robotniczej i Partii naszej, wzbogaconej doświadczeniem i uchwałami Kongresu, wyrosła poważnie i usprawiedliwiła całkowicie zaufanie i nadzieje mas pracujących, wyrażane podczas Kongresu Zjednoczeniowego.

Toteż pomyślnie i można powiedzieć — sprawnie przeszły tak żywotne i doniosłe dla klasy robotniczej i dla całego naszego życia gospodarczego zmiany, jak likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego, ustalenie nowego systemu płac i nowych norm pracy w przemyśle. Miesiąc temu odbyła się ogólnokrajowa narada oszczędnościowa, która postawiła przed klasą robotniczą, przed kierownikami naszej gospodarki i administracji nowe, wyjątkowej wagi zadania usprawnienia i podniesienia wydajności pracy, racjonalizacji i lepszej organizacji naszych wysiłków produkcyjnych, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, zastosowanie oszczędności, umożliwiających przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, wciągnięcie do współzawodnictwa socjalistycznego najszerszych mas robotniczych. Narada ta, jak również odbyty przed dwoma tygodniami Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej były dobitnym potwierdzeniem wielkich przemian, dokonywających się w psychice i w postawie społeczno - politycznej mas pracujących naszego kraju. Niewątpliwe jest, że w polskiej klasie robotniczej, wśród przodujących mas chłopstwa i inteligencji wzrasta świadomość budowniczych nowego ustroju społecznego oraz poczucie odpowiedzialności rzeczywistych gospodarzy kraju za jego losy, za jego rozwój i przyszłość, wzrasta aktywność mas, wzmaga się ich twórcza inicjatywa. Są to najbardziej znamienne i doniosłe zjawiska naszego wewnętrznego życia społeczno - politycznego.

Ale okres, jaki upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego obfitował również w poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym. Rozwój sytuacji międzynarodowej nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne i zadania polityczne, jak również na procesy gospodarcze w poszczególnych krajach Europy. Kraje demokracji ludowej czujnie śledzić muszą bieg wypadków i uwzględniać nowe momenty w swej codziennej pracy. Dlatego też Biuro Polityczne uznało za celowe skupienie uwagi dzisiejszego Plenum KC na ocenie położenia międzynarodowego i zadaniach, które stąd wypływają dla naszej Partii.

Głębokie i istotne zmiany w sytuacji międzynarodowej

W porównaniu z końcowym okresem drugiej wojny światowej, w porównaniu z okresem powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych — sytuacja międzynarodowa uległa głębokim i nader istotnym zmianom.

Mówiąc o przyczynach pierwszej i drugiej wojny światowej, towarzysz Stalin stwierdził, że obie te wojny powstały w wyniku kryzysu kapitalistycznego systemu gospodarki światowej.

„Nie znaczy to, oczywiście, że druga wojna światowa — wyjaśnia towarzysz Stalin — stanowi kopię pierwszej. Na odwrót, druga wojna światowa gruntownie się różni od pierwszej ze względu na swój charakter. Trzeba wziąć pod uwagę, że główne państwa faszystowskie — Niemcy, Japonia, Włochy — przed tym nim napadły na kraje sojusznicze, wytępiły u siebie ostatnie resztki swobód burżuazyjno - demokratycznych, wprowadziły u siebie bezlitosny reżim terroru, podeptały zasadę suwerenności i swobodnego rozwoju małych krajów, proklamowały politykę zaboru ziem cudzych jako swoją własną politykę i oznajmiły publicznie, że dążą do panowania światowego oraz rozszerzenia reżimu faszystowskiego na cały świat, przy czym przez zabór Czechosłowacji i centralnych obszarów Chin państwa osi pokazały, że gotowe są urzeczywistnić swą groźbę odnośnie ujarzmienia wszystkich pokojowo usposobionych narodów.

Na takim gruncie powstała właśnie antyfaszystowska koalicja Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i innych państw miłujących pokój, która odegrała później decydującą rolę w dziele rozgromienia sił zbrojnych państw osi“.

(Stalin: Przemówienie na zebraniu przedwyborczym w Moskwie 9 lutego 1946 r.)

Przytoczone powyżej uwagi towarzysza Stalina rzucają jasne światło na ten szczególny układ w sytuacji międzynarodowej, który nader istotnie odróżniał drugą wojnę światową od warunków, w jakich toczyła się pierwsza wojna światowa, jakkolwiek obie wojny wyrastały z tych samych korzeni — z kryzysu kapitalistycznego systemu gospodarki światowej.

Metody agresji i interwencji zbrojnej

Dzięki nowemu układowi stosunków międzynarodowych bezpośrednio po wojnie oraz dzięki korzystnemu układowi sił klasowych, w wyniku potęgi Armii Radzieckiej procesy potężnego wzniesienia fali ruchów ludowych przybrały w szeregu krajów Europy charakter głębokich, wewnętrznych przeobrażeń społecznych. Wynikiem tych przeobrażeń było powstanie nowych form władzy ludowej w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką, utworzenie się państw demokracji ludowej.

Jednakże na zachodzie Europy rozwój ruchów ludowych został od razu po zakończeniu wojny poważnie skrępowany i jest odtąd coraz jawniej i brutalniej hamowany przez ingerencję Stanów Zjednoczonych i Anglii w sprawy wewnętrzne wyzwolonych narodów wbrew zasadom karty ONZ. Interwencje armii okupacyjnych państw anglosaskich w wewnętrzne sprawy krajów okupowanych, interwencja polityczna, finansowa, gospodarcza w wewnętrzne stosunki pozostałych krajów Europy Zachodniej oraz całego szeregu krajów w innych częściach świata, stały się stopniowo rzeczywistym wyrazem i instrumentem polityki państw anglosaskich. Najjaskrawszym przejawem tej polityki, depcącej bez pardonu dopiero co ustalone zasady Karty Narodów Zjednoczonych stała się interwencja państw anglosaskich w Grecji, w Chinach, w Korei, w Indonezji i w innych krajach azjatyckich i krajach Bliskiego Wschodu, gdzie coraz to na nowo wzniecane są działania wojenne, gdzie leje się nadal krew ludzka — mimo istnienia ONZ, która — gdyby nie sabotaż Anglosasów — posiadałaby wszelkie prawne i rzeczowe możliwości, aby nie dopuścić do nowych zbrodni ludobójstwa, do nowego pogwałcenia praw małych narodów, do nowego pohańbienia człowieka.

Ujawniały się coraz wyraźniej dwa wręcz przeciwstawne sobie stanowiska w zagadnieniu powojennego układu stosunków międzynarodowych.

Stopniowo, lecz systematycznie i w coraz szerszej skali, przywracano metody agresji i stosowania siły zbrojnej jako czynnika, zmierzającego do podporządkowania stosunków międzynarodowych blokowi imperialistycznemu, na którego czele stanęły Stany Zjednoczone i Anglia. Oto treść i kierunek, linia i tendencja imperialistycznych kół reakcyjnych, które uchwyciły w swe ręce ster imperialistycznej polityki międzynarodowej, posługując się gdzieniegdzie posłusznymi i niezawodnymi statystami w kostiumach przywódców robotniczych.

Pokój demokratyczny czy pokój imperialistyczny i przygotowania wojenne

W przemówieniu z okazji 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej tow. Mołotow ostrzegał ponownie państwa imperialistyczne i narody świata przed niebezpieczeństwem trzeciej wojny światowej, do którego pcha szaleństwo polityki imperialistycznej.

„Sytuacja zmieniła się — wskazał wówczas towarzysz Mołotow — po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy stało się jasnym, że u poprzednich uczestników koalicji antyfaszystowskiej istnieją różne cele jeśli idzie o problem ustalenia powojennego pokoju. Wówczas wyjaśniło się, że jedne kraje dążą do ustalenia POKOJU DEMOKRATYCZNEGO — pokoju opartego na równouprawnieniu narodów i na uznaniu suwerenności państw wielkich i małych. Taki pokój daje możność współpracy pokojowej między państwami, niezależnie od różnicy systemów społecznych i niezależnie od różnicy w ideologiach. Ustalenie pokoju demokratycznego oznacza także, że i kraje pokonane mają prawo swobodnego demokratycznego rozwoju, jak również do całkowitej odbudowy swej niezależności.

Wówczas wyjaśniło się równocześnie, że inne kraje dążą do ustalenia nie demokratycznego, lecz IMPERIALISTYCZNEGO POKOJU, którego wprowadzenie oznacza panowanie pewnych silnych mocarstw nad innymi wielkimi i małymi narodami, nie licząc się z ich prawami i suwerennością narodową. Nie trudno zrozumieć, że wprowadzenie imperialistycznego pokoju prowadzi nieuchronnie do podziału państw na dwie kategorie: na mocarstwa panujące z jednej strony i na państwa zależne i uciemiężone z drugiej strony, a to z kolei prowadzi do nowych konfliktów międzynarodowych i wojen, które mieszczą w sobie niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej“....

Ostrzeżenie tow. Mołotowa unaoczniło masom ludowym całego świata, gdzie leży główna przyczyna niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi światowemu.

Pokój demokratyczny — to hasło, które prowadziło narody do wspólnej walki z agresorami faszystowskimi w czasie minionej niedawno wojny światowej, to hasło, którego broni dziś Związek Radziecki, którego bronią kraje demokracji ludowej, którego pragną wszystkie walczące o swą wolność i niepodległość narody, którego pragnie olbrzymia większość ludzi na całym świecie.

Pokój imperialistyczny — to hasło oligarchii finansowej i podżegaczy wojennych, to program gnijącego kapitalizmu, to ideał despotów i tyranów, to cel zamachów zbrodniarzy hitlerowskich udaremniony wielką ofiarą krwi i cierpień milionów ludzi, a podejmowany teraz znów z uporem szaleństwa przez zwyrodniały imperializm. Hasło to oznacza faktyczne przygotowywanie wojny pod maską pokoju.

Jawną już i formalnie skonstruowaną postacią nowego bloku imperialistycznego, który ma realizować odradzającą się koncepcję panowania nad światem, jest ostatnio zawarty pakt północno-atlantycki. Przypomina on — jeśli chodzi o motywy i założenia celowe — stary „pakt antykominternowski", którym usiłowały sobie torować pochód na podbój świata, skandalicznie zbankrutowane po kilku latach państwa osi. Analogia wydaje się być tym bardziej charakterystyczna, że rolę głównej bazy wojennej i arsenału dla nowej światowej ekspansji imperialistycznej, mają odegrać wśród licznych nowych baz, właśnie stare państwa osi: Niemcy, Japonia, Włochy. Pragnieniem odbudowania i wykorzystania starego hitlerowskiego, zachodnio-niemieckiego arsenału wojennego, tłumaczy się cała polityka państw anglosaskich w stosunku do Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że ukonstytuowanie się takiego, wojenno - agresywnego bloku państw kapitalistycznych w skali światowej, pod hegemonią imperializmu amerykańskiego, jest zagrożeniem ogólno-światowego pokoju.

Wymaga to od nas szczególnej czujności w zakresie stosunków międzynarodowych, ponieważ nie mogą one pozostać bez wpływu nie tylko na naszą aktualną politykę zagraniczną, lecz również na całokształt naszych zadań bieżących.

Zawiedzione nadzieje polityków imperialistycznych

Jakie przyczyny ideologiczne, polityczne i gospodarcze leżą u źródła knowań dzisiejszych podżegaczy wojennych? Skąd powstają i czym są uwarunkowane ostre zygzaki i nerwowe wstrząsy w polityce państw kapitalistycznych? I dlaczego właśnie największą nerwowość przejawiają obecnie politycy imperialistyczni takiego państwa, jak Stany Zjednoczone, gdzie magnaci finansowi w sposób bezprzykładny w dziejach obłowili się w czasie drugiej wojny światowej na dostawach wojennych, a po zakończeniu wojny z niepowstrzymaną wprost żarłocznością rzucają się na cały świat, aby zapewnić sobie jak największe łupy wojenne?

Oto pytania, które budzą zdumienie i niepokój wśród milionów ludzi, nie umiejących znaleźć wyjaśnienia przyczyn nieustannych załamań i gwałtownych zmian w obecnym układzie powojennym stosunków międzynarodowych.

Nie ulega wątpliwości, że na czoło wszystkich zagadnień, które u polityków i dyplomatów państw imperialistycznych wywołują dziś szczególną nerwowość, wysuwa się fakt, rosnących nieprzerwanie sił socjalizmu i demokracji ludowej, fakt nie dającego się zahamować wzrostu świadomości rewolucyjnej mas pracujących w większości krajów świata, fakt niepowstrzymanego rozwoju ruchów wyzwoleńczych wśród narodów krajów kolonialnych.

Politycy państw kapitalistycznych żywili w ciągu całego okresu minionej wojny i po jej zakończeniu najgłębsze przekonanie, odpowiadające ich najgorętszemu życzeniu, że wojna osłabi śmiertelnie Związek Radziecki, który przecież dźwigał na sobie cały niemal ciężar tej wojny, który zraszając obficie krwią własną ziemię w walce z najeźdźcą, nie szczędził również tej krwi, niosąc pomoc innym uciemiężonym narodom.

Okazało się, że Narody Związku Radzieckiego, dźwigając niepomierne brzemię walk i ofiar uczyły się w tej walce hartu i zdobywały się na taki heroizm wysiłków i pracy, na jaki nie potrafiłby się zdobyć żaden naród w kraju niesocjalistycznym. Okazało się, że siły wytwórcze narodów ZSRR, które w okresie pierwszych pięcioletnich planów budownictwa socjalistycznego rosły w tempie budzącym podziw całego świata — w okresie wojny, miast osłabnąć, uwielokrotniły się dzięki wzmożonym wysiłkom i zdolnościom twórczym mas, gotowych do najwyższych poświęceń dla swej socjalistycznej ojczyzny.

Okazało się, że system gospodarki socjalistycznej, który dowiódł swej wyższości, osiągnął niezrównanie wyższy stopień tej przewagi w okresie wojny i po jej zakończeniu. W rezultacie siły wytwórcze Związku Radzieckiego rosną dziś w tempie znacznie szybszym niż przed wojną, a nadzieje i oczekiwania polityków imperialistycznych zostały sromotnie zawiedzione.

Rosną siły obozu antyimperialistycznego

Reakcjoniści krajów kapitalistycznych żywili nadzieję, że wykrwawienie się rewolucyjnych partii robotniczych w walce z faszystowskim okupantem, bohaterskiej francuskiej „partii rozstrzelanych", oraz włoskich komunistów, osłabi ruch robotniczy w krajach kapitalistycznych i zabezpieczy niepodzielną komendę renegatom i oportunistom w organizacjach robotniczych. A okazało się, że doświadczenie rewolucyjne i świadomość klasowa mas pracujących wyrosła na poziom wyższy w wyniku faktu, że cały ciężar walki narodowowyzwoleńczej w ponure lata okupacji dźwigały na sobie masy pracujące pod kierownictwem partii komunistycznych i z udziałem lewicy socjalistycznej.

W krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką, gdzie nie mogła wkroczyć bezpośrednio na pomoc kapitalistom i obszarnikom interwencja z zewnątrz, masy ludowe zdobyły władzę i w ramach demokracji ludowej wkraczają na tory budownictwa socjalistycznego, usuwając kapitalizm na obszarach zamieszkałych przez 80 milionów ludzi. We Francji, we Włoszech, i w niektórych mniejszych krajach kapitalistycznych ruch robotniczy, rewolucyjny, potężnie wyrósł.

Koła anglosaskich, francuskich i holenderskich imperialistów żywiły głębokie przekonanie, że usunąwszy z rynków światowych swych pokonanych rywali, umocnią swą despotyczną władzę nad ludami kolonialnymi. Okazało się, że narody w koloniach i krajach uzależnionych wyciągnęły wnioski z doświadczeń wojny i wzmacniają wszędzie swą walkę o wyzwolenie i niepodległość. Wojny ludowe w Chinach, w Indonezji, w Vietnamie są nieodpartym przykładem rosnącej walki wyzwoleńczej ujarzmionych przez imperializm narodów.

Wzrosły więc siły ludowe i uszczuplił się teren zasięgu władzy kapitalistycznej w wyniku wojny. System gospodarki socjalistycznej, rozwijający się coraz wspanialej w republikach Związku Radzieckiego, unaocznił światu swą wyższość i stał się niezłomnym oparciem i źródłem praktycznych doświadczeń dla krajów demokracji ludowej na ich drodze do socjalizmu.

System gospodarki kapitalistycznej ujawnia coraz wyraźniej niszczące działanie tkwiących w nim przeciwieństw ekonomicznych, politycznych i społecznych, grzęźnie w nastrojach niepokoju i lęku.

W walce dwóch systemów społeczno - gospodarczych, rosną siły socjalizmu, a sympatie i dążenia mas pracujących całego świata coraz mocniej **przesuwają się na stronę obozu antyimperialistycznego. Oto potężna niezwyciężona siła, która potrafi sparaliżować zapędy wojenne imperialistycznych awanturników.**

Pogłębianie się powszechnego kryzysu kapitalizmu

Ale i w łonie samego systemu gospodarki kapitalistycznej tkwi szereg przyczyn, które należy oświetlić przez właściwą analizę, ażeby zrozumieć źródła załamań i zygzaków w obecnej polityce państw imperialistycznych.

Gruntowną i jasną analizę tych przyczyn dał jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej Lenin w swej pracy pt.: „Imperializm, jako najwyższe stadium kapitalizmu".

Głęboka, sięgająca do korzeni ekonomiki i polityki współczesnego kapitalizmu, analiza Lenina ukazuje imperializm jako ustrój społeczno - gospodarczy w stadium gnicia, jako ustrój, którego przeciwieństwa wewnętrzne pogłębiły się niesłychanie i przerastają w ogólny kryzys całego imperialistycznego systemu gospodarczego. Odzwierciedleniem tego ogólnego kryzysu całego systemu są właśnie dzisiejsze stosunki międzynarodowe. Monopolistyczne tendencje kapitału finansowego przybierają dziś — po drugiej wojnie światowej — jeszcze ostrzejsze formy, w których ograniczeniom podlega nawet konkurencja na rynkach światowych poszczególnych ogniw monopolistycznych na rzecz największych zrzeszeń kapitału finansowego. Najpotężniejsze grupy oligarchii finansowej podporządkują sobie cały aparat współczesnego państwa imperialistycznego, aby wykorzystując jego ingerencję zapewnić sobie uprzywilejowane lub przynajmniej najdogodniejsze pozycje na rynkach światowych. Charakterystycznym przykładem tego zjawiska jest tzw. „Plan Marshalla", którego istotę stanowią nowe formy wywozu kapitału i jego ekspansji na warunkach ustalanych przez „państwo - lichwiarza" wobec znajdujących się w szczególnych trudnościach „państw-dłużników".

Pogłębiający się nieuchronnie z coraz to większą siłą ogólny kryzys światowej gospodarki kapitalistycznej i promieniujący coraz potężniej płomień rewolucji społecznej — oto dwa czynniki, pod których wpływem odbywa się wielki proces dziejowy, proces przekształcania w ogniu walk społecznych starego, przeżytego już ustroju społecznego, w nowy ustrój społeczny.

Pięta Achillesowa bloku imperialistycznego

Podstawą organizacyjnych wysiłków bloku imperialistycznego jest rozpętywanie gorączki zbrojeń, przy czym monopolistycznym niemal dysponentem i dostawcą w tej dziedzinie mają być Stany Zjednoczone, posiadające największy w chwili obecnej w świecie kapitalistycznym rezerwuar środków finansowych i technicznych. Ilustracja poczynań samych Stanów Zjednoczonych w tej dziedzinie może służyć dla przykładu liczba baz wojskowych, utworzonych we wszystkich uzależnionych w tej czy innej mierze od Stanów Zjednoczonych krajach świata i rozbudowywanych nadal ze szczególną troską, aby objąć pierścieniem tych baz terytorium Związku Radzieckiego i całego kontynentu euro-azjatyckiego.

(Dalszy ciąg na str. 4)

W walce o pokój

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta na Plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Przyjrzyjmy się bliżej konstrukcji organizacyjnej nowego bloku państw imperialistycznych. Zawiera ona niewątpliwie szereg cech nowych i odmiennych od tych, które znamy w historii koalicji i bloków wojennych. Uderza tutaj koncentracja wszelkiego rodzaju zależności: politycznej, finansowej, technicznej i gospodarczej w najszerszym tego słowa znaczeniu, w zależności wszystkich współuczestników bloku od naczelnego kontrahenta, zajmującego w bloku pozycję wyraźnie uprzywilejowaną i dyspozycyjną.

Postawmy wyraźnie pytanie: czy ta zależność kontrahentów bloku od naczelnego dysponenta, stanowi siłę bloku, czy też jego słabość?

Na pozór wydaje się nie ulegać wątpliwości, że blok imperialistyczny, w którym góruje element hegemonii najsilniejszego kontrahenta we wszystkich węzłowych spojeniach tej ultrakonstrukcji — odpowiada wszystkim warunkom rzeczywiście monolitnej budowy. Wiemy jednak, jak złudne bywają w zjawiskach i procesach społecznych obserwacje powierzchowne, biorące pozory za rzeczywistość, do jakich fatalnych błędów doprowadzały one obserwatorów, niekiedy nawet wybitnych.

Przykładem bloku, w którym występowała wybitna zależność współuczestników od najsilniejszego kontrahenta, był blok wojenny państw osi w czasie drugiej wojny światowej. Ale była to zależność głównie w dziedzinie politycznej i strategiczno-wojskowej i to w okresie bezpośrednich działań wojennych, a nie w okresie pokoju. Nadzieja szybkiego i łatwego łupu była podstawą spoistości tego bloku, w którym natychmiast pojawiały się rysy, gdy perspektywa łatwego łupu oddalała się lub słabła.

Obecnie formowany blok imperialistyczny pod hegemonią Stanów Zjednoczonych nie daje bynajmniej zależnym współuczestnikom perspektywy łatwego łupu, lecz na odwrót, wymaga od nich kosztownych i poważnych ofiar zarówno w sensie politycznym jak i finansowo-gospodarczym. Koszty, wynikłe z zależności politycznej trzeba płacić natychmiast, koszty z zależności finansowo-gospodarczej dadzą znać o sobie w niezbyt odległej przyszłości.

Główną podstawą spoistości bloku jest strach przed siłami rewolucji. Trudno powiedzieć, aby taka podstawa przypominała coś podobnego, np. do żelazobetonu. Strach przed rewolucją na ogół nie należy do elementów krzepiących, raczej staje się podłożem ciężkiej histerii.

Jeżeli celem bloku — jeśli przyjąć motywy dyplomatów imperialistycznych, uzasadniające jego potrzebę — ma być obrona pokoju, oczywiście pokoju imperialistycznego, to należy rozumieć, że zakłada się trwałość stosunków zależności współuczestników bloku od najsilniejszego kontrahenta, na którym blok cały jest oparty. Ale w tym właśnie tkwi pięta Achillesowa współczesnego mocarza świata. Najsilniejszym kontrahentem i faktycznym dysponentem bloku jest państwo - lichwiarz, wszyscy zaś jego pozostali współuczestnicy, są wobec niego państwami - dłużnikami.

Przyjaźń między lichwiarzem i jego dłużnikami nie jest zazwyczaj przyjaźnią szczerą i długotrwałą. Zależność jest brzemieniem, którego pragnie się pozbyć ten, kto je dźwiga.

USA montują blok państw zależnych od siebie

W wyniku drugiej wojny światowej system kapitalistyczny nie wzmocnił się, lecz osłabł, zaś sprzeczności wewnętrzne tego systemu zaostrzyły się w sposób widoczny. Z systemu kapitalistycznego wypadł szereg państw, które wkroczyły na drogę budowy fundamentów socjalizmu. Imperialistyczne państwa Europy nie są w stanie opanować samodzielnie trudności w odbudowie swych krajów i zmuszone są do przyjęcia dyskredytujących je warunków pomocy „marshallowskiej", która czyni je zależnymi od Stanów Zjednoczonych.

Ale i w zbogaconych niepomiernie na wojnie Stanach Zjednoczonych narasta kryzys przemysłowy, który dorzuca nowe dziesiątki tysięcy bezrobotnych do wielkiej 3-milionowej już z górą liczby tych nieszczęśników.

Zaostrza się i pogłębia najwyraźniej kryzys kolonialnego systemu gospodarki imperialistycznej. Narody kolonialne podejmują walkę wyzwoleńczą, której nie są w stanie zdławić wspólne wysiłki imperialistów. Chiny — 400-milionowy kraj azjatycki, eksploatowany od dziesiątków lat przez mocarstwa imperialistyczne — przeżywają dziś największy swój dziejowy akt wyzwolenia.

Usiłując powstrzymać tę niebezpieczną falę ogólnego kryzysu — imperializm amerykański tworzy szeroki blok imperialistyczny państw zależnych, traktując go równocześnie jako teren wywozu kapitałów i teren zbytu produkcji wielkich koncernów zbrojeniowych.

Rozpętując nową gorączkę zbrojeń, polityka karteli amerykańskich przenosi się na politykę forsowania zamówień rządowych na zbrojenia zarówno dla potrzeb wewnętrznych, jak i potrzeb bloku państw imperialistycznych. W ten sposób państwo staje się organem kapitału finansowego, ułatwiającym temu kapitałowi eksploatację wewnętrzną i zewnętrzną również i poprzez budżety państwowe. Na zabezpieczeniu tych dodatkowych źródeł eksploatacji w ramach budżetu państwowego wyczerpuje się „planująca" rola państwa imperialistycznego.

Ale to wystarcza, aby pseudo-uczeni pachołkowie imperializmu, rekrutujący się szczególnie ze starych kadr polityków i teoretyków przedwojennej prawicy socjaldemokratycznej powrócili do wywróconych przez historię i... rzeczywistość koncepcji Kautsky'ego. Wznoszą oni znów hymny na cześć ultraimperializmu, nowej fazy kapitalizmu „planowego", mówią o przeróżnych sposobach uchronienia systemu kapitalistycznego, uwolnionego już jakoby od sprzeczności wewnętrznych przed kryzysem, słowem — o nadchodzącej erze rozkwitu kapitalizmu na podstawach anglo-amerykańskiej „demokracji zachodniej", która sama przez się przerasta jakoby stopniowo w „demokrację socjalistyczną".

Szczególny zachwyt budzi ta nowa era kapitalizmu „planowego" wśród renegatów zachodnio-niemieckiej socjaldemokracji: Schumacherów, Brühlów, Seringów itp.

Socjal-imperialiści najgorliwszymi orędownikami zdrady narodowej

Rozważania tego typu są jednym z wielu przykładów zwyrodnienia renegatów spod znaku prawicy socjaldemokratycznej w bezwstydnych bałwochwalców imperializmu. Tym pseudo - teoretykom dotrzymują kroku praktycy: Blum, Moch, Saragat itp.; czy nasi komiwojażerzy-emigranci, bez wszelkich już osłonek znajdujący się na żołdzie anglo-amerykańskiego imperializmu, jak Zaremba, Ciołkosz, Bialas, Kwapiński, Pragier i wielu, wielu innych. Osłaniać, chwalić i upiększać agresywne i grabieżcze plany swych chlebodawców — to ich służba.

Czy może być np. nikczemniejszy wyraz upadku i zdrady leaderów angielskiej Partii Pracy jak zakaz demonstracji 1-majowej lub współudział w walce z narodem greckim? W dławieniu walki wyzwoleńczej narodów w krajach kolonialnych, w łamaniu zasad ONZ i dyskryminowaniu jej w interesach bloku agresorów imperialistycznych?

Tak bezwstydnego powiązania się z imperializmem reakcyjnym, tak nie cofającego się przed najnikczemniejszą formą zdrady interesów klasowych proletariatu zwyrodnienia oportunistycznego nie było dotąd w ruchu robotniczym!

Równocześnie w imię urojonego „nadpaństwa" „ultraimperialistycznego" prowadzi się rozległą krecią robotę przeciwko idei suwerenności państwowej, która ma być źródłem wszelakich klęsk. To wszystko ma stanowić nadbudowę ideologiczną paktu atlantyckiego i zarazem przygrywkę do przygotowań wojennych przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Do najgorliwszych kosmopolitów nowego autoramentu a równocześnie piewców nowej wojny zaliczyć należy niewątpliwie również profesora uniwersytetu nowojorskiego i pojętnego ucznia Trockiego, M. J. Burnhama. Przytoczenie niektórych jego wywodów jest pożyteczne dlatego, że w swym zapale krasomówczym dopowiada on to, co różni bevinowcy, blumiści, bogobojni politycy w sutannach i nasi domorośli kosmopolici usiłują ukryć za dymną zasłoną gęsto okraszonych frazesów federalistycznych i innych. W swej książce „O panowanie światowe" Burnham podkreśla, że można — rzecz jasna — posługiwać się bardziej strawnymi określeniami jak „Światowa Federacja", „Światowa Republika", „Stany Zjednoczone Świata", „Rząd Światowy" bądź nawet „Narody Zjednoczone"... lecz faktycznie chodzi o imperium światowe.

Burnham wyjaśnia dalej bez osłonek:

„Przez „Światowe Imperium" rozumiem państwo, nie koniecznie światowe pod względem zasięgu terytorialnego, lecz którego władza polityczna będzie dominowała nad światem, władza narzucona częściowo przymusem (prawdopodobnie przez wojnę, a z pewnością przez groźbę wojny), i w którym grupa narodów, której jądrem będzie jeden z narodów istniejących, posiadać będzie więcej niż równą część władzy".

Perspektywa chyba zupełnie wyraźna.

Nikogo więc nie zdziwi, kiedy Burnham z iście goebbelsowskim cynizmem stwierdza: „jest również błędem przypuszczać, że pokój mógłby być głównym celem polityki". Czyż można sobie wyobrazić bardziej odpychający, zoologiczny egzemplarz podżegacza wojennego, paradującego w profesorskiej todze?

„Albo będziemy ekspozyturą Ameryki, albo niczym"

A jak wygląda ten zatruty posiew u naszych domorosłych kosmopolitów na emigracji?

Forsowny rozkład moralno-polityczny bohaterów szosy zaleszczyckiej dochodzi do zenitu. Spory i swary wyzbyte z zasad, skakania sobie do gardła są tylko jednym z objawów bankructwa, pustki wewnętrznej i ideowego gnicia. Ale są pewne cechy, które jednoczą wszystkie te gryzące się kliki i kliczki — to wściekła, niepohamowana nienawiść do Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, to pokorna, czołobitna służalczość wobec amerykańskich mocodawców i patronów, to zaprzaństwo narodowe i sprzedajność.

Jakiż złośliwy figiel spłatała historia tym ultranarodowcom i zacietrzewionym nacjonalistom, przysięgłym niepodległościowcom i buńczucznym wielkomocarstwowcom, którzy odgadując z psią pokorą intencje swego pana przenicowują się gwałtownie na zapalonych kosmopolitów. Wyłażą ze skóry, aby zadokumentować w Waszyngtonie swą przydatność, jeśli nie w Departamencie Stanu to bodaj w podrzędniejszych biurach wywiadu. Stąd istna pielgrzymka do Waszyngtonu nie tylko Mikołajczyków i pomniejszych Wójcików, ale i Zarembów i Bieleckich. Istny najazd na stolicę wyimaginowanego już w oparach emigracyjnej fantazji imperium!

A Mackiewicz dorobił już nawet pospiesznie do tej nie tyle pobożnej, ile pokornej i wiernopoddańczej pielgrzymki „teoretyczną nadbudowę":

„W Londynie żadnej polityki uprawiać nie można, a fortiori żadnej „propagandy", bo Anglia jest sama dzisiaj tylko satelitą Stanów Zjednoczonych, na samodzielność żadną zdobyć się nie może. Siedzieć w Londynie, czy w Monte Carlo — to w gruncie rzeczy to samo".

Wyprany z wszelkich skrupułów eksmocarstwowiec i eksleader ekszubrów kresowych streszcza z obrzydliwym cynizmem swój „światopogląd" w jednym zdaniu: „Albo będziemy ekspozyturą Ameryki, albo niczym".

Licząc się z tym, że ta recepta sprzedajności nie jest do strawienia nawet dla obałamuconego reakcyjną propagandą Polaka, jeśli zachował w sobie bodaj iskrę patriotyzmu i uczciwości, Mackiewicz próbuje go oszołomić następującym wywodem:

„Bardzo łatwo tę argumentację obalić frazesami :my jesteśmy za pełną niepodległością, z nikim się nie wiążemy, liczymy tylko na własne siły.

Pełna niepodległość się skończyła: nawet Francja już nie jest krajem niepodległym. Własnymi siłami nic nie wskóramy".

Czy można sobie wyobrazić obrzydliwszą „ideologię" sprzedawania w jasyr amerykański za kilka nędznych dolarów?

Mackiewicz w tej „ideologii" nie jest osamotniony, podzielają ją i inni, ale boją się odsłaniać z takim bezwstydem swą moralną brzydotę, osłaniają więc ją szmatkami różnych frazesów.

„Narodowa" kliczka Bieleckiego już przed rokiem przygotowywała swych popleczników, że „zasada niepodległości narodowej uzgodniona być winna z zasadą współdziałania międzynarodowego", że naród „delegować może swoje uprawnienia". Dziś Bielecki posunął się już zapewne znacznie dalej po tej równi pochyłej.

Tak zwane „porozumienie demokratyczne" czyli spółka mikołajczykowców, zarembiaków i popielowców ukrywa swój zdradziecki kosmopolityzm za parawanem europejskich kombinacji „federacyjnych", które są tylko odgałęzieniem imperialnych planów amerykańskich. Ta sama skrachowana spółka znacząco dodaje, że gotowa jest skorzystać „zwłaszcza z pomocy Stanów Zjednoczonych", co w języku wtajemniczonych oznacza sprzedanie się Ameryce à la Mackiewicz.

Znacznie mniej ezopowym językiem przemawia nasz stary znajomy i zasłużony piewca hitleryzmu i jego sanacyjnej odmiany, Kazimierz Smogorzewski. Rąbie on bez ogródek:

„Federalizm jest jedynym ratunkiem dla świata w ogóle, a dla Europy w szczególności. Musi być położony kres parafiańskości podziału świata przez państwa suwerenne".

Eksmocarstwowiec Smogorzewski dusi się w ciasnej parafiańskości niepodległej Polski, jego krew potrafi pulsować tylko na szerokich przestworzach amerykańskiego imperium!

Taki żałosny i obrzydliwy widok przedstawia nasz zwierzyniec emigracyjny!

Te wszystkie upiory wyliniałych lwów, hien i krokodyli, które straszyły Polskę przez lat dwadzieścia, dziś za parę dolarów jedzą posłusznie z rączki pierwszego lepszego prowincjonalnego wywiadowcy amerykańskiego i skaczą według jego wskazówek.

O postawie reakcyjnej części kleru i stosunku Państwa do swobód religijnych

Można by zapytać, dlaczego tyle uwagi poświęcamy klikom i kliczkom reakcyjnej emigracji, skoro odsłoniły one tak jaskrawo nędzę swych myśli i nicość swej politycznej moralności, skoro swą pustkę ideową usiłują zagłuszyć narkomanią wojenną i modłami do bomby atomowej, skoro sprzedają Polskę swym mocodawcom z wywiadu za nędznych trzydzieści srebrników dolarowych?

Wydaje się jednak, że nie należy spuszczać oczu z tych nędznych łupin politycznych z dwóch względów: po pierwsze, dlatego, że chcą one odegrać i już odgrywają rolę agentur amerykańskiego imperializmu, jego szpiegostwa i dywersji, których lekceważyć nam nie wolno;

po wtóre zaś dlatego że w wyniku postępów budownictwa fundamentów socjalizmu musi rosnąć opór warstw kapitalistycznych w mieście i na wsi, będzie wzmagać się obłędna i awanturnicza, nie przebierająca w środkach walka rozbitków kapitalistycznych, z którymi wiążą się kliki emigracyjne i wszelkie wrogie wywiady.

Nie wolno nam też zapominać, że w laboratoriach emigracyjnych czynione są nieustannie próby galwanizowania starych zbankrutowanych teoryjek sanacyjnych i endeckich, socjalfaszystowskich i pseudo-ludowcowych, chadeckich i watykańskich, co więcej, czynione są dwójkarskie próby dywersji ideologicznej i penetracji do stronnictw demokratycznych w kraju.

A tych wysiłków lekceważyć nam nie wolno, skoro nie wykarczowane pokłady obcej, wrogiej ideologii ciążą jeszcze na drobnomieszczaństwie, ciążą jeszcze nawet na najbardziej zacofanych odłamach robotniczych, skoro wroga ideologia wciąż jeszcze potrafi zaczadzać umysły pewnej liczby wyrostków z kół mieszczańskich i drobnomieszczańskich i wciskać im do ręki zbrodniczą broń.

Po okresie rozkładu w obozie reakcji, spowodowanego klęską Mikołajczyka i rozbiciem podziemia, dają się ostatnio zauważyć próby skupiania się sił reakcyjnych dokoła nowego ośrodka, dokoła reakcyjnej części kleru. Czynione są próby tworzenia masowej bazy legalnej i półlegalnej, powiązanej z podziemiem. Z akcją tą niekiedy świadomie, a często nieświadomie, współdziała część kleru, dając się wciągnąć do niebezpiecznej gry, która pod maską różnych frazesów torować ma drogę agresji zamerykanizowanego prusactwa, gry, która pod maską tzw. idei międzymorza godzi w samo istnienie Polski i zmierza faktycznie do jakiegoś nędznego księstewka warszawskiego, jakiejś nędznej kolonii pod butem waszyngtońskich magnatów. Potrafimy przekreślić i unicestwić te zbrodnicze plany.

Jest sprawą hierarchii kościelnej, by w najbliższym czasie zdecydowała, czy chce korzystać z tych uprawnień i możliwości, które dla niej są zarezerwowane w Polsce Ludowej zgodnie z deklaracją rządową o stosunkach między Państwem a Kościołem, czy chce — jednym słowem — oprzeć swą działalność na zasadach lojalności względem Państwa Ludowego, czy też wybierze sojusz z wrogimi siłami antyludowymi i antynarodowymi, sojusz z obcymi potencjami i podziemiem.

Poszanowanie uczuć religijnych i kultu religijnego jest naszą niezłomną zasadą, której ściśle będziemy przestrzegać, lecz stosunek do hierarchii kościelnej zależeć będzie też od jej postawy wobec państwa.

Pokoju bronią milionowe masy ludzi

Reasumując i uzupełniając dotychczasowe rozważania możemy stwierdzić:

Rozgromienie faszyzmu i zapalnych ognisk agresji imperialistycznej w Europie i Japonii w ostatniej wojnie nie usunęło oczywiście źródła agresji i wojen, które rodzi sam system gospodarki kapitalistycznej.

Z systemu tego odpadły nowe ogniwa, zwężając poważnie jego terytorialny zasięg działania.

Mimo ciężkich strat wojennych i zniszczeń narody Związku Radzieckiego odbudowują szybko swój kraj i rozwijają w potężnym twórczym rozmachu nowe siły wytwórcze na podstawach planowej gospodarki socjalistycznej.

Wyzwolone przez armię radziecką kraje demokracji ludowej budują pomyślnie w oparciu o przyjaźń z ZSRR i pomoc wzajemną trwałe fundamenty socjalizmu.

Rosną szybko siły obozu pokoju i postępu, na czele którego kroczy Wielki Związek Radziecki i do którego należy Polska oraz bratnie kraje demokracji ludowej.

Natomiast przeciwieństwa ekonomiczne i polityczne, właściwe imperialistycznemu systemowi gospodarki kapitalistycznej nie zmalały, lecz zaostrzyły się w wyniku wojny i potęgują wzrost elementów ogólnego kryzysu gospodarki światowej.

Naruszone w wyniku zniszczeń wojennych i nierównomiernego rozwoju dawne ustosunkowanie sił między głównymi mocarstwami imperialistycznymi tai w sobie zarzewie nowych antagonizmów i napięć między nimi, mimo przejściowego i wzajemnego uzależnienia się w postaci zawieranych umów i paktów. Umowy te noszą charakter nie tylko ciężkich zobowiązań ekonomicznych, ale i dyskryminacyjnej zależności politycznej.

W systemie kapitalistycznym nie ma takiej chwili, w której podżegacze wojenni, producenci i handlarze broni, wykolejeńcy, awanturnicy i najrozmaitsze kategorie ludzi, których byt opiera się na grabieży i gwałcie (a takich ludzi ustrój kapitalistyczny rodzi i wypiastowuje nieustannie w coraz to większej liczbie) nie marzyliby o wojnie, która niszczy miliony, ale obsypuje złotem tysiące, która niesie nieszczęście ludziom pracy, ale jest intratnym interesem dla zwyrodnialców i spekulantów. Mimo to wojna światowa jest zbyt wielkim i złożonym zjawiskiem społecznym, aby mogła wybuchnąć w każdych warunkach, gdy tego zapragną te, czy inne grupy podżegaczy wojennych.

Oczywiście, podżegacze wojenni, spiskując, intrygując, organizując różnorodne czynniki, zainteresowane w grabieży i wojnie, stwarzają warunki, sprzyjające wybuchowi wojen w chwili, gdy międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza nagromadziła w sobie dość ognisk zapalnych, które w odpowiednich okolicznościach mogą awanturnicy wojenni przeobrazić w pożar światowy.

Dlatego właśnie konieczna jest nieustanna ostra walka z knowaniami podżegaczy wojennych.

Światowy kapitał finansowy usiłuje ponownie wystąpić jako jednolita i zorganizowana siła w walce z nowym systemem gospodarki społecznej — w walce ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajami demokracji ludowej oraz w walce z ruchem wyzwoleńczym mas pracujących całego świata.

W celu wzmożenia tendencji dośrodkowych, w celu skupienia sił świata kapitalistycznego i zmobilizowania go do agresji — imperializm amerykański próbuje wygrać strach burżuazji krajów zachodnio - europejskich przed rewolucją, a równocześnie zachęcić je starą, hitlerowską perspektywą obłowienia się kosztem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Tymczasem pod przykrywką tych haseł odbywa się faktycznie zwasalizowanie krajów zachodnio - europejskich przez USA.

Obok jednak wspomnianych tendencji dośrodkowych w świecie kapitalistycznym (odzwierciedlenie zasadniczego przeciwieństwa między światem kapitalistycznym a socjalistycznym) działają kapitalistyczne siły odśrodkowe rozprzęgające świat.

W czym przejawia się działanie tych sił odśrodkowych?

1) W lęku przed katastrofalnymi skutkami ewentualnej agresji imperialistycznej, szczególnie w obliczu rosnącej nieustannie potęgi gospodarczej, militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, ich zwartości i prężności politycznej, jak również w obliczu narastającej fali walk narodowo - wyzwoleńczych w koloniach i półkoloniach.

2) W nacisku mas ludowych krajów kapitalistycznych, które nie chcą wojny przeciw ZSRR i bronią suwerenności swoich krajów — wymownym świadectwem tego jest szereg faktów: postawa francuskich i włoskich robotników, którzy zademonstrowali swą niezłomną wolę sparaliżowania wojny imperialistycznej. Potężnym argumentem jest obradujący dzisiaj Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze.

3) W rozwoju wewnętrznych przeciwieństw międzyimperialistycznych (antagonizm anglo - amerykański, anglo - francuski, francusko - niemiecki i anglo - niemiecki, włosko - angielski i włosko - francuski, japońsko-angielski i japońsko - australijski — ostatnio zaś antagonizm między USA a wasalizowanymi krajami zachodnio-europejskimi) podsycanych szczególnie przez niektóre grupy kapitalistyczne.

Dlatego każdy sukces gospodarczy, polityczny i kulturalny w ZSRR i krajach demokracji ludowej, każde osiągnięcie w zakresie konsolidacji politycznej krzyżuje plany podżegaczy wojennych i konkretnie oddala wojnę.

Dlatego też naczelnym zadaniem partii robotniczych jest mobilizacja mas pracujących do walki o pokój. Na całym świecie tworzy się obecnie potężny front masowej walki o pokój, w którym obok robotników i chłopów skupiają się najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści, ludzie ze wszystkich działów pracy umysłowej i fizycznej.

(Dokończenie na str. 5)

Trybuna Ludu

ORGAN KC POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 111 (125) ROK II. WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 25 KWIETNIA 1949 R. WYDANIE F.

Referat tow. Bolesława Bieruta

Przewodniczącego KC PZPR — wygłoszony na posiedzeniu Plenum KC PZPR w dniu 20 kwietnia 1949 r. pt.

Zadania Partii w walce o pokój

zamieszczamy dziś na str. 3

Chińska Armia Ludowa wkracza do Nankinu

Organizacje demokratyczne tworzą zarząd miejski

Oddziały Chińskiej Armii Ludowej po przełamaniu oporu wojsk Kuomintangu na rzece Jang Tse wkroczyły w nocy z piątku na sobotę do Nankinu. Główne siły Armii Ludowej wmaszerują do miasta w ciągu nocy lub w niedzielę rano.

(a) LONDYN (PAP) — Agencja Reutera N kinu, że oddziały ludowe zaczęły wkraczać w nocy z piątku na sobotę do miasta.

Według wiadomości napływających z Nankinu, chińskie organizacje demokratyczne, które działały dotychczas konspiracji, przystąpiły do organizowania władz miejskich. W całym mieście panuje zupełny spokój. Wojska ludowe przeprawiają się przez rzekę Jang Tse i wkraczają do miasta przez bramę zachodnią, obsadzając umocnione stanowiska, opuszczone z nocy z piątku na sobotę przez oddziały kuomintangowskie.

Według wiadomości, otrzymanych w sobotę wieczorem przez agencję Reutera, wojska Kuomintangu wycofują się do trójkąta na południe od rzeki Jang Tse, obejmującego Szanghaj, licząc na to, że będą mogły ustanowić nową linię oporu w odległości około 75 km. na północny zachód od Szanghaju. Wmarsz głównych sił Armii Ludowej do Nankinu oczekiwany jest w ciągu nocy lub w niedzielę rano.

(a) LONDYN (PAP) Według relacji korespondenta agencji Reutera z Szanghaju oraz doniesień dziennikarzy anglosaskich, szybkie jednostki ruchome wojsk ludowych posuwały się w sobotę wieczorem od Nankinu w stronę Szanghaju wzdłuż południowego brzegu rzeki Jang Tse.

Obrona wojsk kuomintangowskich na froncie Jang Tse załamała się na całej linii.

Konsul amerykański w Szanghaju wezwał obywateli St. Zjednoczonych do opuszczenia miasta.

W sobotę w godzinach wieczornych, wojska ludowe zajęły Wuhu, 90 km, na południowy zachód od Nankinu.

Obserwatorzy wojskowi w Szanghaju przypuszczają, że armia ludowa, licząca około 350 tysięcy żołnierzy otacza w tej chwili manewrem oskrzydlającym od południa 18 armii kuomintangowskich, rozproszonych na 160 kilometrowym froncie Jang Tse między Nankinem a Szanghajem. Armie Ludowe znajdują się pod dowództwem generała Czen-Yi, generała Liu-Po - Czang i generała Czen-King.

W miarę zwycięskiego pochodu chińskiej armii ludowej, w całym kraju wzrasta ruch partyzancki.

Dworzec w Poznaniu odbudowany

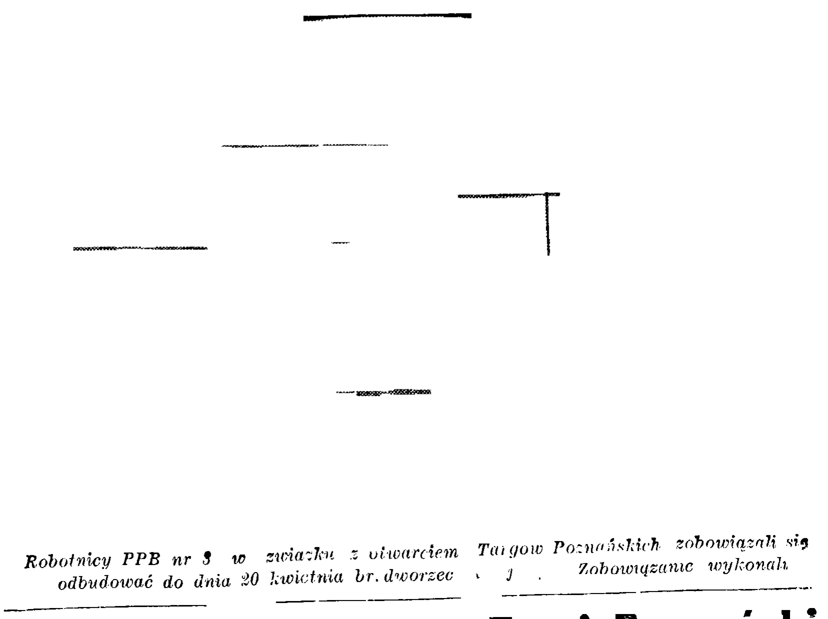

Robotnicy PPB nr 3 w związku z otwarciem Targów Poznańskich zobowiązali się odbudować do dnia 20 kwietnia br. dworzec . Zobowiązanie wykonali.

Apel SFZZ do robotników z okazji święta 1 Maja

(a) PARYŻ (PAP). — Światowa Federacja Związków Zawodowych skierowała do pracujących całego świata odezwę z okazji święta 1 Maja. Odezwa głosi m. in.:

Robotnicy i robotnice! Pracujący całego świata! Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa was do nadania temu świętu jak najszerszego rozgłosu, ażeby pokazać całemu światu waszą wolę i siłę dążenia i życzenia, waszą nieugiętą decyzję walki o urzeczywistnienie tych celów, o które walczy klasa robotnicza we wszystkich krajach.

Nad światem zawisło niebezpieczeństwo kryzysu ekonomicznego i nowej pożogi wojennej. Nie ulega wątpliwości, że ciężary tego kryzysu spadną na barki pracujących.

Przedstawiciele kapitału monopolistycznego oświadczają z całym cynizmem, że wojna byłaby mniej kosztowna, od kryzysu ekonomicznego. Ci, którzy dorabiają się na wojnie, ciągną już olbrzymie zyski z histerii wojennej, którą wzmagają. Ale dla pracujących wojna jest pasmem cierpień i śmiercią, jest straszliwym nieszczęściem dla wdów i sierot. Dlatego trzeba zjednoczyć wysiłki wszystkich pracujących i walczyć wszelkimi środkami o pokój.

Reakcja międzynarodowa wie, co znaczy jedność pracujących i boi się jej. Czyni ona wszystko dla zniszczenia tej jedności. Nie uchyla się ona przed żadnymi środkami i nie wstrzymuje się przed niczym, ażeby rozbić zorganizowany ruch związkowy. Jednakże próba rozbicia ŚFZZ zakończyła się skandalicznym fiaskiem.

ŚFZZ żyje i wzmacnia z każdym dniem swe szeregi. W czerwcu 1949 r. odbędzie się II Światowy Kongres Związków Zawodowych, który dokona bilansu działalności związkowej, oraz nakreśli dalszą drogę rozwoju ŚFZZ."

Komuniści włoscy żądają sprawiedliwej reformy rolnej

(a) RZYM (PAP). Na dzień 27 bm. zapowiedziano posiedzenie kierownictwa włoskiej partii komunistycznej. Dziennik „Unita" informuje, że kierownictwo partii przeprowadzi również dyskusję nad zapowiedzianym przez de Gasperi'ego projektem reformy rolnej. Senator Grieco, ekspert do spraw rolnych włoskiej partii komunistycznej, oświadczył, że komuniści będą wywierać nacisk na rząd w kierunku przeprowadzenia prawdziwej reformy rolnej i nie wykorzystania tego zagadnienia jako środka propagandowego w rozgrywkach partyjnych.

(a) RZYM (PAP). Utworzono tu komitet narodowy, który przejmie kierownictwo nad popularyzacją odezwy społeczeństwa przeciwko ratyfikacji przez rząd paktu północnoatlantyckiego. Odezwa ta będzie doręczona parlamentowi.

Powołano do życia społeczne komitety, których zadaniem będzie zebranie jak największej ilości podpisów pod odezwą. W skład komitetów wejdą osoby, należące do różnych partyj i reprezentujące różne wyznania. W tworzeniu tych komitetów czynną rolę odgrywają partie i organizacje demokratyczne Włoch.

(a) RZYM (PAP). Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" zamieścił apel Biura Wykonawczego, wzywający kierownictwo partyjne wszystkich szczebli, aby najusilniej poparło odezwę społeczeństwa włoskiego przeciwko ratyfikowaniu przez rząd paktu atlantyckiego.

Zjazd radzieckich zw. zaw. kontynuuje obrady

(a) MOSK A (PAP). W dniu 22 bm. toczyły się w dalszym ciągu obrady X Zjazdu radzieckich zw zawodowych.

W dysk nad sprawozdaw ym przedstawiciela WCSPS Kuźniecowa wzięli udział działacze radzieckich związków zawodowych, ministrowie, stachanowcy.

W imieniu robotników przemysłu metali kolorowych Uralu wystąpiła stachanowka Tatjana Rukowicznikowa.

Sekretarz WCSPS Tarasow poświęcił swe przemówienie zagadnieniu polepszenia bytu mas robotniczych.

Następnie wygłosił przemówienie delegat na Zjazd WCSPS min. szkół wyższych ZSRR Kaftanow, który zanalizował sytuację w dziedzinie szkolnictwa wyższego, oświadczając: „Ojczyzna radziecka — przekształciła się w ogromny uniwersytet, w szkołę komunizmu, której przewodzi wielki nauczyciel — Stalin.

Zjazd gorąco powitał generalnego sekretarza czechosłowackich zw. zawodowych Erbana, który oświadczył m. in.: „Naród czechosłowacki wszystkimi siłami będzie chronił wieczystej przyjaźni z narodami Zw. Radzieckiego. Cieszymy się z potęgi Zw. Radzieckiego, ponieważ widzimy w nim ostoję pokoju i postępu.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały uroczyście otwarte

Przemówienie tow. wicepremiera Hilarego Minca

W sali reprezentacyjnej MTP odbyło się w dniu 23 bm. o godz. 9.30 uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia Targów dokonał tow. wicepremier Hilary Minc.

Na uroczystość przybyli: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego — Wacław Barcikowski, tow. wicepremier Hilary Minc, ministrowie: tow. Dąbrowski, tow. Gede, tow. Dietrich, tow. Rumiński, Dąb-Kocioł, Dybowski, Podedworny, Rabanowski i Szymanowski.

Korpus dyplomatyczny reprezentowali:

Ambasadorowie: Związku Radzieckiego — W. Lebiediew, Wielkiej Brytanii — sir D. St. Clair Gainer, Francji — J. Baelen, Czechosłowacji—F. Piszek, St. Zjednoczonych — W. J. Gallman, Włoch — G. de Astis, Bułgarii — F. Kozovsky.

Posłowie: Finlandii E. Jaernofelt, Iranu — F. Nabil, Węgier — B. Szanto, Szwecji — G. Engzell, Belgii — A. J. Alexis Wauters, Austrii — W. Engerth.

Charges d'Affaires: Turcji Ali Haydar Gork, Rumunii W Ceachir, Egiptu — Faud Sadek, Danii — J. de Scavenius oraz sekretarze poselstw Holandii — L. Savelberg i Szwajcarii — M. Sorti.

Wśród licznie zgromadzonych gości z zagranicy i kraju znajdowała się również delegacja górników.

W imieniu pracowników, którzy stworzyli MTP — prezydent miasta Poznania Murzynowski powitał członków rządu, przedstawicieli państw obcych, przedstawicieli partii politycznych oraz wszystkich tych, którzy złączeni są pragnieniem współpracy przy budowie potęgi Polski Ludowej.

Na trybunę wchodzi witany spontanicznymi oklaskami — wicepremier Hilary Minc. Tow. H. Minc wygłasza następujące przemówienie:

Po raz trzeci po wojnie otwieramy Międzynarodowe Targi Poznańskie. 1947, 1948, 1949 rok — to trzy ważkie lata narodowego planu odbudowy.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w ciągu tych trzech lat wiernie odzwierciadlały wysiłki i postęp gospodarczy naszego kraju. W tym roku MTP są wiernym obrazem postępu, jaki osiągnęliśmy w trzecim i ostatnim roku planu odbudowy. Znacznie rozszerzone tereny, nowe pawilony, w tej liczbie pawilon ciężkiego przemysłu i pawilon komunikacji, szereg nowych eksponatów, odpowiadających nowym rodzajom produkcji, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wielki nacisk położony na jakość naszych wytworów, wszystko to jest odbiciem wielkiego wysiłku, jaki kraj nasz, a zwłaszcza klasa robotnicza, wkłada w przedterminowe i zwycięskie zakończenie planu trzyletniego jako wstępu do nowego długofalowego 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze wita wkroczenie wojsk ludowych do Nankinu

Kongres Paryski wzmocni światowy front pokoju

NASZ SPECJALNY WYSŁANNIK RED. J. MAJSKI TELEFONUJ:

Kongres Zwolenników Pokoju, odbywający się od 20 kwietnia w Paryżu, ma się ku końcowi. W ciągu 4 dni wygłoszono w Sali Pleyel referatów i wysłuchano przemówień prawie wszystkich delegacji. Mimo, że Kongres jeszcze nie jest zakończony i że dopiero w poniedziałek będą przyjęte uchwały, można już teraz przeprowadzić pewien bilans i stwierdzić, co Kongres dotychczas dał i jakie jest jego znaczenie.

Wszystkie przemówienia, wygłoszone na Kongresie, sprowadzają się w gruncie rzeczy do jednej zasadniczej myśli: że narody nie chcą wojny i że powinny skupić wszystkie siły, aby nie dopuścić do realizacji zbrodniczych zamiarów kół imperialistycznych, które dążą do wywołania nowej wojny światowej. Były oczywiście różne odcienie w wyrażaniu tej zasadniczej myśli.

Prasa reakcyjna liczyła na to, że brak „sensacyjnych" scysji politycznych na tym Kongresie umożliwi jej Kongres zlekceważyć i zabić go milczeniem. Okazało się jednak, że próby te nie udały się i że sprawozdania z obrad Kongresu od pierwszych dni wdarły się na łamy wielkiej prasy światowej, znajmując w wielu wypadkach nawet czołowe miejsca w tej prasie.

Byłoby błędem sądzić, że wielkie powodzenie Kongresu Paryskiego zadało ostateczny cios knowaniom imperializmu obozu wojennego. Gwałtowna kampania, przeprowadzana obecnie przez reakcjonistów różnych odcieni przeciw Kongresowi Paryskiemu i przygotowania do szeregu „kontrkongresów", które mają się odbyć w najbliższych dniach w Paryżu pod obłudnym hasłem „walki przeciw wojnie", a w rzeczywistości dla przeciwdziałania szerokiej akcji pokoju Kongresu Paryskiego i dla rozszerzenia oszczerstw przeciw Zw. Radzieckiemu oraz krajom demokracji ludowej — świadczą wymownie o najbliższych planach i celach obozu imperialistów.

Ale obserwując tu z bliska wrażenie, jakie Kongres wywołał w szerokiej opinii publicznej, można bez wątpienia stwierdzić, że Kongres Paryski przyczynił się do osłabienia frontu wojny i znacznego wzmocnienia frontu pokoju.

PARYŻ (PAP). W czwartym dniu obradom Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodniczył wybitny uczony angielski, C... ther.

n Armia Chin Ludowych wkracza do Nankinu

Nieopisany tuziazm ogarnia salę, która brzmiewa oklaskami i okrzykami: „Niech żyją wyzwolone Chiny"

Na trybunie prasowej w gru pie dziennikarzy amerykańskich reprezen h wielkie agencje reakcyjne zapanowała konsternacja.

Po otwarciu -d pierwszy zabrał głos prz wiciel szkockiego zw. , Wood — stwierdzając m. : „Nie chcemy i nie będziemy prowadzili wojny przec krajom postępu społecznego — ZSRR i demokracjom ludow .

Nastę wygłosił przemówienie delegat kanadyjski James Endicot .

Burzliwym oklaskami wita Kongres delegat adzieckiego Mieresjewa, ofice lotnictwa adzieckiego, o- racił obie nostatniej wojny gi. Mówca maluje przed Kongresem twórczą pracę obywateli radz kich nad odbudową kraj Naród radziecki nie chce wojny i będzie walczył o Naród radziecki nie może biernie przypatrywać się a yu planom imperialistów ich przygotowaniom wojennym.

(Dalszy ciąg na str.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego P.Z.P.R. odbędzie się w środę dnia 27 kwietnia 1949 r. o godz. 8-ej rano w Sali Konferencyjnej KC PZPR (nowy gmach V-e piętro).

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

360 proc. normy osiągnął górnik Jan Sadel

Czołowy przodownik pracy górnik Sadel Jan z kopalni „Bolesław" (DZPW), który zobowiązał się wykonać w kwietniu na cześć Święta Pracy 315 proc. normy, do dnia 22 bm., osiągnął 360 proc. normy.

Polska domaga się od Kanady zwrotu arrasów wawelskich

Nota Rządu RP do rządu kanadyjskiego

(h) OTTAWA, (PAP). Minister Jan Milnikiel, poseł R. P. w Kanadzie, złożył dnia 20 bm. na ręce ministra spraw zagranicznych Kanady notę rządu polskiego, domagającą się zwrotu skarbów wawelskich, które rząd kanadyjski na prośbę władz polskich zgodził się przechować w r. 1939.

Nota stwierdza, że na wielokrotne interwencje u rządu kanadyjskiego rząd polski otrzymywał niezmiennie tę samą odpowiedź, iż rząd kanadyjski nie może pośredniczyć w rewindykacji tej części zbiorów, która znajduje się w Quebec, gdyż każda jego interwencja byłaby pogwałceniem suwerenności prowincji Quebec.

Rząd kanadyjski gotów był natomiast pośredniczyć w „ugodowym" załatwieniu sprawy skarbów wawelskich pomiędzy rządem polskim, jedynym uprawnionym do restytucji zbiorów a osobami zatrzymującymi je bezprawnie. Rząd polski rzecz jasna, odrzucił tę nie mającą precedensów propozycję wchodzenia w jakiekolwiek układy z osobami uprawiającymi działalność przestępczą, jaką jest niewątpliwie zagarnięcie skarbów wawelskich.

Rząd polski docenia w pełni fakt udzielenia w czasie wojny schronienia zabytkom polskim przez rząd kanadyjski, wyraża jednak zdziwienie, że nie wykazał on w ich zwróceniu Polsce takiej samej troskliwości i dobrej woli, jak przy ich przechowywaniu.

Rząd polski pragnie podkreślić, że zarzut braku ze strony rządu kanadyjskiego jurysdykcji lub sankcji w stosunku do władz, instytucji, lub osób, w których ręku znajdują się zbiory, nie mógłby stanowić podstawy do odmowy podjęcia właściwych kroków celem ich odebrania i zwrotu. Jest zasadą powszechnie uznaną w prawie międzynarodowym, że państwo nie może zasłaniać się brakami swego ustawodawstwa wewnętrznego, a w szczególności brakiem sankcji w stosunku do władz prowincjonalnych lub lokalnych jako przeszkodą w stosunku do roszczenia innego państwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

DZIŚ 10 STRON

w numerze m. in.:

H. i S. SYRKUSOWIE: Treść i zasięg socjalistycznego budownictwa. Wystawa architektury narodów ZSRR.

J. BOCHEŃSKI: Akcja oświatowo - wydawnicza związków zawodowych.

R. WERFEL: Rumunia na nowej drodze. Impresje z Rumuńskiej Republiki Ludowej.

J. GŁAŻEWSKI: Jak agenci Tita chcieli skolonizować Albanię.

W. SZCZERBIC: Zamach stanu w Syrii.

J. BARSKI: Jak rośliny niszczą drobnoustroje.